Nr 285. Kraków, Sobota 25 Czerwca 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do *Administracyi* „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.454
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Cieszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppego i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Fišera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi „N. Reformy“.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma“

wychodzi dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 3 po południu.

Pomimo znacznie zwiększonych z tego powodu kosztów wydawnictwa, pierwotna cena prenumeraty

nie została podwyższona.

Szczegóły prenumeraty w nagłówku dziennika

Abonenci „Nowej Reformy“ nabywać mogą po zniżonej cenie illustrowany dwutygodnik lwowski p. t.

„Nowe Mody“

Prenumerata kwartalna 2 korony 40 hal.

Przeciwnicy kanałów.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 24 czerwca.

Dziś pojawiło się sprawozdanie komisyi budżetowej Izby panów, zawierające, wbrew zwyczajowi, dosyć obszerne streszczenie dyskusyi, przeprowadzonej nad sprawą budowy dróg wodnych. Co najmniej zdziwienie wywołać musi fakt, że nikt z polskich członków komisyi głosu nie zabrał, aby stanąć w obronie sprawy zagrożonej, a tak ważnej dla Galicyi, w której także honor i powaga Koła polskiego są tak silnie zaangażowane. S. p. Madeyski z powodu choroby nie mógł już w obradach komisyi brać udziału, ale czem n. p. usprawiedliwi swoje zachowanie hr. Antoni Wodzicki, drugi członek komisyi, członek krakowskiej Rady miejskiej? Sprawozdanie komisyi ułożono też tendencyjnie, z widocznem dla sprawy uprzedzeniem. Słyszeliśmy, że kilku ministrów rzekomo broniło w komisyi ustawy i przychylnie się wyraziło o budowie dróg wodnych. O nich sprawozdanie ani słówkiem nie wspomina. Znajdujemy tam tylko mowy przeciwników budowy kanałów i ministra handlu dra Weiskirchnera, który przyłączył się do wywodów p. Skenego, a zatem również do przeciwników zaliczony być powinien. Są to bądź co bądź okoliczności charakterystyczne.

Argumenta komisyi budżetowej nie są bynajmniej przekonywujące. Jest rzeczą wiadomą i przez wszystkich fachowców uznaną, że kolej północna znajduje się „an der Grenze der Leistungsfähigkeit“. Ruch na tej linii jest tak olbrzymi, że od czasu do czasu wstrzymuje się przyjmowanie towarów, a często posiłkuje się zarząd liniami węgierskiemi. Rząd musi więc coś zrobić, aby tym anormalnym stosunkom kres położyć. To uznają także przeciwnicy kanałów. P. Steinwender sądzi, że trzeba będzie wybudować jeszcze dwa tory, wyłącznie dla ruchu towarowego wzdłuż kolei północnej, a dr Exner w komisyi budżetowej Izby panów nawet już dokładnie obliczył koszta mającej się wybudować specyalnej kolei dla ruchu towarowego do Krakowa. Wynosiłyby one 255 milionów, podczas gdy budowa kanału wynosiłaby, podług ostatnich obliczeń, 462 miliony. Zważywszy, że projektów szczegółowych dla tej nowej kolei wcale jeszcze nie ma, i że aż do faktycznej budowy upłynie jeszcze wiele czasu, tak, że ceny gruntów, materyałów i robotników będą znacznie wyższe, to śmiało twierdzić można, że preliminarz 255 milionów jest bardzo pobieżnie zestawiony i faktyczne koszta ewentualnej budowy nowej linii transportowej będą o wiele wyższe, a więc przynajmniej takie same, jak koszta budowy kanału, jeśli nie wiele od nich wyższe.

Gdzież więc oszczędność i dlaczego ten projekt ma być lepszym od projektu kanałowego?

Jest jeszcze jeden argument, którym wojują także posłowie ukraińscy: rentowność. P. dr Steinwender oblicza, że podczas gdy świat handlowy zaoszczędzi sobie na niższych taryfach wodnych około 1,680.000 kor., to deficyt ruchu na przyszłym kanale Wiedeń-Kraków wynosiłby 7 milionów rocznie. Naturalnie takie obliczenia mają tylko wartość bardzo problematyczną i największy nawet finansista i ekonomista nie jest w stanie dziś z matematyczną ścisłością przewidzieć stosunków handlowych i przemysłowych za lat 10 lub 15. Ale przyjmując nawet obliczenia p. Steinwendera za podstawę kombinacyj rentowności kanału, to nie przemawiają one jeszcze przeciw budowie dróg wodnych. Wszak dziś wszystkie koleje państwowe są bierne, przynoszą roczny deficyt przeszło 70 milionów. Czy z tego wynika, że koleje są zbyteczne lub szkodliwe, lub czy też fakt niedoboru ruchu kolejowego jest argumentem przeciw budowie nowych kolei? Nie znajdzie się chyba nikt, ktoby nie przyznał, że koleje, mimo buchalterycznego deficytu, mają ogromne znaczenie kulturalne i handlowe, że podnoszą produkcyę krajową i zwiększają dobrobyt ludności. To samo przecież tyczy się też kanałów. Być może, że rachunkowo ruch kanałowy zrazu wytworzy deficyt, ale za to zwiększy się siła podatkowa ludności, tysiące ludzi znajdzie zarobek, powstaną nowe gałęzie handlu i przemysłu i podniosą się kulturalnie i gospodarczo zaniedbane dziś części kraju.

Jak wiadomo, Koło polskie powołuje się także na „iunctim“ między ustawą o budowie dróg wodnych, a kolejami alpejskiemi. Niemcy temu nie przeczą, ale nie chcą uznać żadnego zobowiązania. P. Steinwender pisze dziś w „N. W. Tagblatt“: „Prawda, było “iunctim“, ale tego nie ma przecież w ustawie. Umowa co do „iunctim“ była prywatna, a więc nikogo do niczego nie obowiązuje“.

W świecie kupieckim nazywają takie postępowanie, jako niezgodne z „Treue und Glauben“. W parlamencie widocznie inna obowiązuje etyka.

Sz.

Rezolucya komisyi budżetowej Izby panów, odraczająca wykonanie ustawy kanałów na czas, żadnym terminem nie określony, i wczorajsza mowa ministra handlu Weisskirchnera, który przyznał słuszność obawom nieprzejednanego przeciwnika kanałów p. Skenego, — są wprost fatalnym dla budowy kanałów horoskopem.

Gabinet Bienertha najoczywiściej cofa się coraz bardziej w tak doniosłej dla całego naszego kraju sprawie i gotów zaprzepaścić wyłożone dotychczas na budowę kanałów sumy, aby nie wydać nowych.

Koło polskie ponosi w tej sprawie sromotną, niebywałą w dziejach polskiej delegacyi, klęskę. Uchwaliwszy rządowi koleje alpejskie i szalone przekroczenia kosztów ich budowy, wysłużywszy się rządowi w tylu innych sprawach, wyczerpawszy siły swojego prezesa w akcyi ugodowej czesko-niemieckiej, dla kraju naszego co najmniej obojętnej, wreszcie dopiero co uchwaliwszy rządowi budżet, — znalazło się Koło polskie na łasce rządu w sprawie kanałów.

Koło polskie nie objawia nawet zamiaru wysnucia konsekwencyj z ostatniej swej rezolucyi. Niechże w takim razie prezydyum Koła przyjmie do wiadomości, że, jak tego przesłana mu rezolucya krakowskiej Rady miejskiej dowodzi, kraj wysnuje z tego postępowania konsekwencyę.

Taką polityką liczmanów kraj zbywać się dłużej nie da. Nawet liczebnie słaba reprezentacya Słowieńców na większą zdobywa się w obecnych stosunkach parlamentarnych stanowczość, niż Koło polskie.

Narzeka się wiecznie, że prasa osłabia powagę i solidarność Koła. Czy Koło polskie może bardziej destrukcyjną prowadzić politykę, niż ta, która w sprawie kanałów święci... tryumfy?

Pogorszenie sytuacyi w Radzie państwa.

(Tel. „Now. Ref.“)

Wiedeń, 25 czerwca.

Większa część posłów rozjechała się. W prasie tutejszej objawia się żywe niezadowolenie z powodu klęski, poniesionej wczoraj przez partye rządowe przy głosowaniu nad terminem następnego posiedzenia Izby (Zob. num. poranny. Prz. red.). Rząd chciał, aby następne posiedzenie odbyło się w poniedziałek 4 lipca.

Tłómaczą to tem, że rząd chciał, aby komisya budżetowa obradowała od czwartku 30 b. m. dzień i noc bez przerwy, aż do załatwienia ustawy o uniwersytecie włoskim. Rząd spodziewał się, że w ten sposób złamie obstrukcyę słowieńską, podobnie, jak to uczynił w pełnej Izbie z obstrukcyą Unii słowiańskiej w grudniu. Posiedzenia komisyi budżetowej mogłyby więc trwać od czwartku aż do poniedziałku 4 lipca. Zamiar ten jednak udaremniono, bo Izba uchwaliła odbyć następne posiedzenie w piątek 1 lipca, wobec czego kilkudniowe posiedzenie komisyi budżetowej od czwartku począwszy, jest wykluczone.

Ten wynik głosowania przypisują także tej okoliczności, że wiele posłów polskich nie brało udziału w głosowaniu, przez co opozycya uzyskała większość. Jest więc wątpliwem, czy ustawa o uniwersytecie włoskim będzie mogła być załatwiona. Słowieńcy zresztą energicznie przygotowują się do obstrukcyi i uzyskali oprócz swoich, jeszcze trzy mandaty członków w komisyi budżetowej, jakie otrzymali od różnych stronnictw czeskich, które zrzekły się ich na korzyść Słowieńców. Także pos. Kramarz zrzekł się mandatu członka komisyi budżetowej i w miejsce jego prawdopodobnie wybrany będzie Słowieniec.

W poniedziałek udadzą się Słowieńcy do prezydenta ministrów, gdzie dostaną odpowiedź na swoje żądania w sprawie uniwersyteckiej.

Szanse załatwienia w sesyi letniej planu finansowego są również niekorzystne. Wprawdzie komisya finansowa gotowa jest uchwalić ustawę o podwyższeniu podatku osobisto-dochodowego, ale Izba panów jest przeciwną tej ustawie. Socyaliści natomiast prowadzą taktykę obstrukcyjną wobec podatku wódczanego i stawiają „iunctim“ między tym podatkiem a reformą wyborczą do Sejmów.

Wczoraj odbyła się poufna narada członków komisyi finansowej, należących do partyi większości. Wyrażono przekonanie, że jest wątpliwem, czy plan finansowy będzie załatwiony. O tem zapatrywaniu zawiadomiono prezydenta ministrów.

Deputacyi, która prosiła o przedłożenie ustawy o budowie kolei lokalnych, oświadczył prezydent ministrów, że nowe koleje lokalne wymagałyby 200 milionów koron. Rząd przedłoży tę ustawę w jesieni pod warunkiem, że nowe podatki będą już uchwalone.

O wczorajszej poufnej naradzie Koła polskiego podaje dziś „Die Zeit“ różne tendencyjne szczegóły.

Bilans trzeciej Dumy.

W sobotę dnia 18 b. m. skończyła się tegoroczna sesya trzeciej Dumy. Ponieważ obraduje jeszcze rosyjska Rada państwa, formalne zamknięcie sesyi ukazem carskim nastąpi dopiero za dni kilka, lecz Duma sama faktycznie już rozpoczęła swoje wakacye. Wobec tego można też już całą jej działalność w tej sesyi poddać ocenie i krytyce i zestawić bilans wyników i owoców jej pracy.

Bilans to pod każdym względem niezmiernie ujemny i smutny. W ubiegłej sesyi dokonał się do reszty wewnętrzny przewrót, na który zanosiło się już w sesyach poprzednich, w postaci ostatecznego przesunięcia się siły decydującej z rąk październikowców do rąk skrajnej reakcyi. W początkach tej sesyi październikowcy byli jeszcze „gospodarzami Izby“, lecz już w drugiej połowie zepchnięci zostali z tego dominującego stanowiska przez nacyonalistów. — Z szumnego programu październikowców ani jednego punktu nie spełniono, z ich sztandaru, na którym wypisali ponętnie brzmiące frazesy o przeprowadzeniu zapowiedzianych w manifeście październikowym „swobód obywatelskich“ pozostały tylko strzępy, w koło których grupują się już tylko podrzędni figuranci tej partyi z karyerowiczami, jak Guczkow, na czele, podczas gdy wszystkie uczciwsze i politycznie bardziej uświadomione żywioły usunęły się od współdziałania i stanęły na uboczu.

Nie godząc się na przekształcenie Dumy z ciała chociaż pozornie prawodawczego na proste narzędzie rządu, ustąpił z prezydyum Chomiakow, za jego przykładem poszedł Meyendorf, a wreszcie i trzeci z członków prezydyum Szidłowskij pod koniec sesyi rozszedł się z większością w Izbie i swej partyi. To przesilenie prezydyalne, jakie przebyła trzecia Duma w tym okresie swej działalności, było znamiennym objawem zupełnego rozkładu, jaki dokonał się w stronnictwie październikowców, a który całą Dumę wydał na łup czarnosecińców w rodzaju Krupieńskich i Puriszkiewiczów.

Oni też obok Stołypina byli w tej sesyi faktycznymi panami sytuacyi w Dumie i jej duchowymi — jeżli określenia tego odnośnie do nich wogóle użyć można — przywódcami rosyjskiego pseudo-parlamentu. Oni nadawali ton i kierunek obradom i „pracom“ Dumy, oni zamienili poprzednio niekiedy jeszcze opornego Guczkowa na powolnego sługę reakcyi i rozpasanego szowinizmu narodowego.

Pod ich komendą powaga i znaczenie trzeciej Dumy malały z dnia na dzień — aż stała się ona zupełnie parodyą, urągowiskiem ciała parlamentarnego. Podczas gdy w poprzednich sesyach niekiedy jeszcze zdobywała się na jakiś akt samodzielności i cywilnej odwagi, na akt obrony chociaż resztek okrojonej i spaczonej konstytucyi, np. w sprawie ustawy tolerancyjnej dla wszystkich wyznań i w sprawie kredytów na flotę wojenną — to w sesyi ubiegłej szła ona już potulnie na pasku rządowym i uchwalała każdy gwałt, każde bezprawie, którego zatwierdzenia od niej się domagano. Do ostatecznego jej poniżenia przyczyniła się nie mało Rada państwa, która z szyderczą wprost bezwzględnością znosiła wszelkie jej samodzielne a niemiłe rządowi uchwały — lecz pod wodzą Guczkowa trzecia Duma i to znosiła z pokorą. Nie dziw więc, że opozycya, złożona z kadetów, socyalistów i Polaków, a w końcu także z zacniejszych jednostek stronnictwa październikowców, nie mogąc powstrzymać tego stopniowego upadku znaczenia Dumy, z niechęcią tylko i z niesmakiem brała udział w jej pracach, ażeby w końcu zupełnie się od nich usunąć.

Wobec takich warunków wewnętrznych i zewnętrznych, dziwić się nie można, że w ubiegłej sesyi Duma nie zdobyła się na żaden czyn dodatni, a w końcu skompromitowała się do reszty — już nietylko wobec Rosyi, lecz także wobec całego cywilizowanego świata — uchwaleniem karykatury ziemstw dla ziem polsko litewskich i polsko-ruskich, oraz ustawy, znoszącej faktycznie samorząd Finlandyi, a więc łamiącej jej zagwarantowane prawa i uroczyste przyrzeczenia poprzednich carów.

Ostatnią tę uchwałę nazwał „hańbą dla Dumy“ własny jej dawniejszy prezydent Chomiakow, a poprzednio już październikowiec Klimenkow, który milczał przez trzy lata, nie mogąc wreszcie wytrzymać z oburzenia, rzucił w twarz swoim współstronnikom ostry zarzut zdrady własnego programu, zaprzepaszczenie honoru partyi. Znamiennem atoli było, że nawet uczciwsi i stalsi wyznawcy zasady równouprawnienia i swobód obywatelskich, oburzający się na gwałt, zadany Finlandyi, znacznie mniej okazywali wrażliwości, gdy rozchodziło się o krzywdy, wyrządzane ludności polskiej, o coraz sroższy jej ucisk, o lekceważące traktowanie posłów polskich w Dumie ze strony rządu i większości reakcyjnej. Wobec Polaków i ci członkowie partyi październikowców byli w znacznej mierze skrajnymi nacyonalistami, czyli bezwzględnymi szowinistami. Nie dziw więc, że nie zdołali już większości swej partyi powstrzymać od zupełnego oddania się pod komendę czarnosecińców i nacyonalistów, Puryszkiewiczów i Krupienskich.

Podczas całej tej sesyi trzeciej Dumy skrajna reakcya w państwie, reprezentowana przez rząd Stołypina święciła tryumf za tryumfem. Absolutyzm wzmacniał się i ustalał z dnia na dzień coraz widoczniej i dziś jest — mimo Dumy — tak samo zupełnym, jakim był przed rokiem 1905. Co gorsza, ucisk innych narodowości, który dawniej składano wyłącznie na karb samodzierżawia i jego skorumpowanego do gruntu czynownictwa, dziś aprobowany przez rosyjskie przedstawicielstwo narodowe zaciążył na sumieniu i honorze całego narodu rosyjskiego. I jeśli idea neosłowiańska, która jeszcze przed kilku laty miała pewne widoki powodzenia, dziś straciła swoją powagę i zamieniła się niemal na farsę, wina za to spada w niemałej mierze również na trzecią Dumę, na jej większość, która nie śmiała się zdobyć wobec drugiego z rzędu liczebnie najsilniejszego narodu słowiańskiego nawet na uczucie prostej przyzwoitości.

Takiż jest bilans ubiegłej sesyi oraz całej dotychczasowej działalności trzeciej Dumy. „Nie potrzebujemy miłości, wystarczy nam, ażeby nas szanowano!“ — wołał na jednem z posiedzeń członek Dumy Anrep. Lecz właśnie to życzenie nacyonalistów absolutnie się nie spełniło, ponieważ Duma sama w tej sesyi pozbawiła się reszty szacunku, jaki posiadała poprzednio jeszcze w Rosyi i po za jej granicami.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 23 czerwca.

(Zamach na Aleksandrowa w świetle prawdy. — Wykonanie wyroku rewolucyjnego. — Wycieczka petersburskich hakatystów. — Dysonans w Białej. — Projekt popa Juraszkiewicza. — Wakacyjny kurs pedagogiczny dla nauczycieli ludowych).

Biurokracya policyjna chciałaby wmówić w opinię publiczną, jakoby zeszłotygodniowy wybuch bomby na dworcu kolejowym w Grodzisku miał być próbą wznowienia aktów terostycznych, przez istniejące wciąż organizacyjne rewolucyjne. Tymczasem ów zamach na Aleksandrowa, naczelnika straży ziemskiej pow. błońskiego, był tylko dziełem zemsty pewnej grupy osobników, które jeżeli należą nawet do jakiejś organizacyi partyjnej, działały bezwarunkowo na własną rękę. Trzeba bowiem wiedzieć, że taki szef policyi powiatowej nie wiele ma wspólnego z nadzorem nad przestępcami politycznymi, którymi się całkowicie opiekuje żandarmerya i agenci policyi tajnej, czyli ochrany. Straż ziemska przyzywaną jest tylko w sukurs, kiedy ma nastąpić jakaś rewizya, lub aresztowanie.

Naczelnik Aleksandrow miał najczęściej do czynienia ze złodziejami i opryszkami kryminalnymi, których spory zastęp zwykle czasowo przebywał w areszcie powiatowym w Grodzisku, przed wysłaniem do więzień śledczych w Warszawie.

Pamięci Kazimierza Wielkiego.

(W sześćsotną rocznicę urodzin).

Im smutniej i trudniej kształtuje się obecny stosunek ludności żydowskiej do ziem rzeczypospolitej, tem chętniej dusza żyda-Polaka ulatuje w przeszłość, zatapia się z rozkoszą i radością w świetlane postacie, jakie nam przekazały dzieje. Niechże mi więc wolno będzie przypomnieć współczesnym mym współwyznawcom i mym braciom w narodzie postać, która stoi u wrót drogi żywota żydów na ziemiach polskich, jak gdyby Strażnik Niezłomny wolności, ludzkości i braterstwa.

Cicho i niespostrzeżenie minęła wielka rocznica. Sześćset lat upłynęło od chwili, w której na świat przyszedł syn Łokietkowy, pierwszy budowniczy Polski, Wielki Kazimierz. Nie sposób na tem miejscu pokusić się o objęcie całokształtu rządów tego olbrzyma; pozwólcież zatem, abym w ogólnych zarysach skreślił sylwetkę wielkiego dobroczyńcy żydów, dawcy przywileju z 9 października 1334 i statutu Wiślickiego z roku 1347.

Lecz, aby postać Kazimierza zajaśnieć mogła w pełnym blasku chwały, należy ją odchylić od ciemnego, strasznego tła, jakiem było życie ówczesnych żydów w Europie. Jakże pięknie odcina się od tego ponurego tła, od tej gehenny, postać Wielkiego Króla! Rok 1347, rok nadania statutu w Wiślicy, zastał żydów w całej Europie pogrążonych w bezdennej rozpaczy. Były to czasy najsilniejszych prześladowań, martyrologia żydów osiągnęła swój punkt kulminacyjny. — „Czarna śmierć“ dziesiątkowała ludność Europy. Zacząwszy się w Prowancyi, ruszyła na podbój ludzkości, niszcząc wszystko i wszystkich. Na ugorem leżących polach, w opustoszałych miastach piętrzyły się stosy ofiar pomoru. I wtedy padło straszne hasło: Żydzi winni! Żydzi zatruwają studnie, żydzi wszczepiają jad choroby! Powiada współczesny kronikarz: „Wszakże najprawdopodobniejszem jest to, iż maurytański król Grenady, widząc się także często zwyciężanym przez chrześcijan, postanowił za pomocą żydów zemścić się na całem chrześcijaństwie. Lecz żydzi, będąc sami zbyt podejrzanymi, udali się do trędowatych... a ci za sprawą dyabła dali się im namówić*)“.

Od Pirenejów po Karpaty srożyła się czarna śmierć i srożyły się mordy żydów. Należy ich doszczętnie wytępić! — oto było hasło. Nie przestać mordów, póki jeden żyd żywy. Przechwala się pisarz ówczesny, mówiąc o prześladowaniach żydów: „...et nunquam desistunt, donec tota Judaeorum generatio deleta sit“**). Cała Europa zachodnia była jakby jeden stos ofiarny i jeden rozkopany grób. Opowiada n. p. Michelet, jak to w miasteczku francuskiem Chinon załatwiono się z żydami: „Jednego dnia wykopano tam wielki dół i rozniecono w nim bujne ognie, w którym 160 żydów spłonęło. Wielu tych żydów i żydówek wskakiwało śpiewając wesoło w ogień, jak w łożnicę“. Czasem nawet nie uznawano żydów za godnych ognia, lecz ich żywcem grzebano. Kopano wielkie jamy, w które zrzucano ciała, bez braku i liku, jak towary na okręt...“. (Michelet). Kiedy się czyta suche zestawienia kronikarzy współczesnych, kiedy się kroczy za faktami, podanemi przez Alberta ze Strasburga, Hermana Gygasa, Baroniusa Reynaldya i innych, groza czytelnika opanowuje. Wystarczał jeden lub dwaj agitatorzy, aby cały kraj rozpłomienić. Wystarczyli w Alzacyi dwaj magnaci Armlederowie, aby spowodować krwawą rzeź żydowską. A w Bawaryi i w Czechach trzeba było hasła jednego bandyty-rycerza Hartmana, by w pień wyciąć ludność żydowską. Całe Niemcy stanęły w ogniu. W pewną sobotę postanowiono n. p. w Strassburgu pozbyć się żydów. Uczyniono to w sposób bardzo prosty. Całą ludność żydowską, a więc kilka tysięcy osób, zawleczono na miejsce stracenia. Zbudowano z drzewa olbrzymią trybunę, na której umieszczono wszystkich żydów. Potem ją podpalono...

Wtedy to wydał Kazimierz Wielki statut w Wiślicy, wtedy przygarnął szczutych po całej Europie żydów, wtedy nadał im pełnię praw obywatelskich. Anioł śmierci, szalejący po całej Europie, zatrzymał się u granic Polski. I kiedy w Hiszpanii, Francyi, Włoszech, Niemczech, żyd na stosach płonął, w ziemi żywcem był grzebany, kiedy mu na wyrafinowanych narzędziach inkwizycyi kości łamano i członki wyginano, kiedy w pomroce średniowieczyzny przekradać się musiał chyłkiem, jak pies parszywy, jako rozsadnik moru i dżumy — w Polsce król czynił go człowiekiem wolnym, kupcem osiadłym, panem życia i mienia.

Powiadają niektórzy: nie z nadmiaru uczuć Kazimierz to uczynił, lecz z wyrachowania. Nie serce nim kierowało, lecz racya stanu. „Sit sibi!“ Dobrze! Ale ta racya stanu stworzyła dla żyda warunki pomyślne życia, dała mu dach nad głową i chleb dla rodziny.

Powiadają inni: „cherchez la femme“. Kazimierz miał żydowską kochankę i ulegał wpływowi sprytnej Esterki, za cenę uścisków wynoszącej z łożnicy przywileje żydowskie. Niema głupszego argumentu! Wszak jesteśmy w XIV. stuleciu! Wszak stanowisko kobiety wogóle, a żydowskiej specyalnie, było podówczas takie, iż król nie miałby potrzeby liczenia się z wolą i indywidualnością — by się tak wyrazić — Esterki. Z popędów serca, czy nawet po niewoli musiałaby mu uledz.

Niech więc żadne cienie nie ćmią jasnego obrazu wspaniałomyślnego króla! Statuty i przywileje Kazimierzowskie tchną taką humanitarnością, a przytem są tak mądre, iż nie sposób ograniczać ich powstania do pobudek płaskich lub inicyatywy prywatnej.

Lecz abyśmy tem jaśniejszy zyskali pogląd na dzieło Kazimierzowskie, musimy się wprzódy przypatrzeć ówczesnym żydom w Polsce. Byliż to ci sami żydzi, których w ostatnich latach niepodległej Polski przekazał nam wiek XVIII? Byliż to żydzi, odosobnieni strojem, obyczajem, mieszkaniem, ulicą żydowską, żargonem? Nie.

Jesteśmy jeszcze przed ghettem. Za czasów Łokietka i Kazimierza ghetta nie było. Podczas gdy współcześnie na Zachodzie żydów wtłaczano w osobne dzielnice, tworzono „juderya“, z których im bezkarnie nie wolno było nosa wyściubić — w Polsce żyli wolni i swobodni. Żydzi — powiada Hilary Nussbaum***) — „przyjęli strój narodowy, ubierali się jak szlachta, nosili szable przy boku, złote łańcuchy na szyji“ Właśnie ambicyą ówczesnych żydów było upodobnianie się zewnętrznie**) do otoczenia i nie tworzenie wałów granicznych między sobą a resztą narodu. Na podstawie źródeł historycznych dochodzi Kraushar***) do wniosku: „Z dziejów, podań i przywilejów najdawniejszych nie widać, aby mieszkańców miast polskich dotykalnie różniono od reszty narodu. Różne były wprawdzie

---

*) Continuator G. de Nange, cyt. w.: Michelet, Histoire de France. Livre V. ch. 5.

**) Herman Gygas: „Flores temporum. sive historia generalis“ (z r. 1349) str. 139.

*) Hilary Nussbaum: Historya żydów. Tom V. str. 47.

**) Łukasz Gołębiowski: O ubiorach w Polsce, str. 99.

***) Aleksander Kraushar: Historya żydów w Polsce. Tom I. str. 158.

Ten areszt powiatowy pozostaje pod zwierzchnictwem naczelnika straży ziemskiej, który z każdym przyprowadzonym aresztantem spisuje przy pierwszem badaniu odpowiedni protokół. Otóż Aleksandrow blisko od pół roku stosował względem wielu aresztantów system inkwizycyjny, na wzór osławionego z doby rewolucyjnej policmajstra pabianickiego Jonina. Uniewinniający Jonina wyrok senatu, — mimo udowodnionych faktów bezprzykładnego, zwierzęcego znęcania się nad aresztowanymi — był niewątpliwie impulsem dla Aleksandrowa w stosowaniu okrutnych metod śledczych, w nadziei pozyskania odznaczeń służbowych.

Publiczna to tajemnica, że Aleksandrow tak torturował więźniów, że wielu z nich zostało kalekami chronicznymi, dwaj zaś podobno w szpitalu umarli. Najulubieńszą jego torturą było własnoręczne wybijanie specyalnym młotkiem zębów. Władze administracyjne i sądowe doskonale o tem były poinformowane, zwłaszcza, że i lekarz powiatu błońskiego dr, Baranowski, składał nieraz o tem wszystkiem szczegółowe raporty. A jednak Aleksandrow pozostawał nadal na stanowisku, z każdym niemal tygodniem stając się dzikszym i bardziej krwiożerczym. Czuł doskonale, że czeka go zemsta ofiar, lub ich przyjaciół, czy rodzin, skoro otaczał się strażnikami, strzegącymi na każdym kroku jego osoby. Nic to jednak nie pomogło. Dwaj strażnicy przypłacili już życiem swoje obowiązki, sam zaś Aleksandrow w szpitalu Ujazdowskim, wskutek poszarpania nóg odłamami bomby, dogorywa w strasznych cierpieniach.

Sprawca zamachu, mimo ciężkich ran starannie leczony, doczeka się niezawodnie szubienicy. Jest to młody robotnik z Żyrardowa, rodzony brat jednej z ofiar badań śledczych Aleksandrowa. Nadto aresztowano w rzeczonej sprawie kilkudziesięciu robotników żyrardowskich. Cały jednak dotychczasowy tok śledztwa zdaje się wskazywać, że zamach na Aleksandrowa nie ma podkładu partyjno-politycznego, lubo zabiegi ochrany policyjnej w tym kierunku usilnie się zwracają.

Natomiast zabójstwo pułkownika żandarmskiego Wonsiackiego w Radomiu i samobójstwo dwóch jego sprawców, ma charakter wyłącznie polityczny. Było to tylko spóźnione wykonanie wyroku, od dawna, bo jeszcze przed paru laty wydanego. Pułkownik Wonsiacki pozostawał poprzednio w Moskwie w charakterze podrzędniejszego funkcyonaryusza ochrany, którą rzekomo opuścił dla wstąpienia w szeregi rewolucyjne. Jako agent-prowokator oddał policyi znaczne usługi, lecz ujrzawszy się zdemaskowanym, zniknął na długi przeciąg czasu z widowni działań. Wypłynął dopiero przed niespełna rokiem, jako naczelnik żandarmskiego zarządu gubernialnego w Radomiu. Nie podlega tedy najmniejszej wątpliwości, że zginął teraz od kuli wykonawców wyroku rewolucyjnego, którzy udając agentów policyjnych, sami ofiarnie swe życie dla dopięcia celu poświęcili.

Te dwa epizody, jako reminiscencye tak niedawno minionej burzy rewolucyjnej, mniejsze uczyniły wrażenie, aniżeli odbywająca się obecnie wycieczka „istinnoruskich" panów petersburskich po Chełmszczyźnie i Podlasiu, czyli po tem, według orzeczenia biskupa Eulogiusza „piekle chełmskiem". Faktyczne opowieści o rzekomem prześladowaniu przez Polaków i katolików rosyjskości i prawosławia na terenie chełmskim, żywo przypominają bojowe hasła hakaty o „uciśnionej niemczyźnie" w zaborze pruskim.

Biała, Chełm i Hrubieszów, to główne etapy wycieczki petersburskich hakatystów, inscenizowanej przez episkopa Eulogiusza w najdrobniejszych szczegółach, aby dostarczyć różnym Bobrińskim, Markowom i Puriszkiewiczom sztucznie ułożonego materyału, do ogłoszenia w Dumie płomiennych mów, gdy na sesyi jesiennej będzie wniesiony projekt oderwania Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego. Do wspomnianych miast spędzono po kilkuset włościan, doskonale tresowanych, aby pletli smalone duby i bezczelne fałsze o agresywnem ciemięstwie polsko-katolickiem. Mimo doskonałej reżyseryi wydarzył się w Białej pewien charakterystyczny dysonans. Oto, podczas uczty jeden z dekoracyjnych włościańskich mowców jął dowodzić, że najlepiej by rząd uczynił, gdyby zamiast tworzenia nowej gubernii, przywrócił poprzednią Unię, „tak, jak było za dziadów i pradziadów naszych".

Oczywiście prawdomówny „turbator chori" został bezzwłocznie gdzieś usunięty, a dalszy ciąg uczty odbywał się już w harmonijnym zespole. Pop Juraszkiewicz z Mińska w ognistej mowie przeciw katolizmowi posunął się do tego stopnia, iż miotając ohydne obelgi na duchowieństwo katolickie, domagał się, aby w przyszłej gubernii chełmskiej zastosować prawa wyjątkowe, nadające władzę biskupowi prawosławnemu kasowania tych parafii i kościołów katolickich, które on uzna za szkodliwe dla rozwoju cerkwi prawosławnej.

Nie zbywa zresztą już i teraz na faktach, jakie to będzie istotnie „piekło chełmskie" po uchwaleniu nowej gubernii. Wszak w Białej Podlaskiej, równocześnie z pobytem hakatystów petersburskich, nadeszło do tamtejszego gimnazyum prywatnego zawiadomienie kuratora okręgu naukowego, że w przyszłym roku szkolnym, wszystkie bez wyjątku przedmioty winny być wykładane po rosyjsku, a zwierzchnikiem szkoły może być tylko Rosyanin, przez kuratora mianowany. Gubernator zaś lubelski zarządził zamknięcie kilkunastu włościańskich Kółek rolniczych rzekomo pod pozorem mało owocnej ich działalności. W rzeczywistości jednak, jest to zapoczątkowanie postanowionej już akcyi wytępienia wszelkich polskich ognisk oświatowo-kulturalnych.

Odbywa się obecnie w Warszawie kilkutygodniowy kurs pedagogiczny dla nauczycieli i nauczycielek szkół początkowych z całego Królestwa. Zjechało się przeszło 400 osób, które na koszt rządu otrzymały kwatery i całe utrzymanie i uczęszczają codziennie na wykłady specyalnych pedagogów, przysłanych z Petersburga przez ministerstwo oświaty. Wykłady te mają na celu przedewszystkiem wpoić w nauczycieli i nauczycielki potrzebę stosowania przy nauce szkolnej metod państwowości rosyjskiej. Pośród słuchaczów i słuchaczek kursów znajdują się i nauczyciele prawosławni z Chełmszczyzny. Nie są oni zbyt przyjaźnie usposobieni dla Polaków, ale wbrew zamiarom rządu, prawie wszyscy stoją na stanowisku ukrainofilskiem, będąc przeciwnikami moskwiczenia Rusinów chełmskich.

Pol.

Nowa władza narodowa w zaborze pruskim.

W zaborze pruskim od dość dawna już odczuwać się dawał brak instytucyi, któraby spełniała funkcye najwyższej władzy narodowej, wydawała obowiązującą całe tamtejsze wydawnictwo opinię we wszystkich sprawach narodowych i kierowała całą akcyą obronną. Istnienie takiej władzy ma zapobiedz szkodliwym rozterkom wewnętrznym i przedewszystkiem czuwać nad utrzymaniem solidarności narodowej. Ponieważ dotychczasowe zabiegi około utworzenia takiej osobnej instytucyi nie doprowadziły do pożądanego celu, powstała myśl, ażeby jej funkcye i kompetencye wziął na siebie polski Centralny komitet wyborczy dla zaboru pruskiego i Rzeszy niemieckiej: Komitet ten, który dotychczas był jedynie najwyższą władzą wyborczą, zgodził się na to i w odezwie wydanej do społeczeństwa, oznajmia, że uważa się odtąd za najwyższą instancyę także w innych sprawach narodowych. W odezwie tej czytamy:

„Nie myślimy uszczuplać spraw naszych organizacyj zawodowych lub politycznych, nie myślimy bynajmniej tamować samodzielności naszych kół poselskich, chcemy raczej w sprawach politycznych — na wniosek lub z własnej inicyatywy — po przeprowadzonej dyskusyi interesowanych kół fachowych — z pozostawieniem wszelkiej swobody dla naszej prasy — w razie sporu po porozumieniu się z kołami poselskiemi, z wszelkiem uwzględnieniem poważnego zdania mniejszości — powziąć ilekroć zajdzie potrzeba, uchwałę, któraby była wytyczną dla całego naszego społeczeństwa.

Wiemy, jak wielką odpowiedzialność bierzemy na siebie i oczekujemy, że przy rekonstrukcyi komitetów wyborczych lepsze zastąpią nas siły.

Tymczasem — stojąc po nad wszelkiemi partyami — według sumienia poprzednio dobrze poinformowanego dopilnujemy, aby społeczeństwo nie w rozstrzeleniu, ale wspólnemi siłami broniło na drodze legalnej najświętszych dóbr swoich. Liczymy na szczere poparcie ludzi dobrej woli".

W dalszym ciągu swej odezwy Komitet centralny wzywa komitety wyborcze powiatowe, ażeby nie przyjmowały do swego grona ludzi, którzy splamili się sprzedażą ziemi w ręce niemieckie, co stało się rzeczywiście w kilku powiatach ku ogólnemu zgorszeniu, a dalej udziela instrukcyi, w jaki sposób należy zapobiedz na przyszłość scysyom przy wyborach.

Do komitetu tego należą obecnie zastępcy wszystkich dzielnic polski, a nawet wychodźctwa na zachodzie Niemiec — pp. Ks. Wawrzyniak, prezes. St. Sikorski, wiceprezes. Dr Różański, sekretarz. M. Więckowski, skarbnik. St. Cegielski. Maksymilian Hanke. Dr Krysiewicz. Dr St. Łaszewski. Karol Rose. Jan Wilkowski. Ks. dr Wolszleger.

Zamach dynamitowy we Friedbergu.

W górnej Hesyi, nad linią kolei Kassel-Frankfurt, znajduje się obwodowe miasto Friedberg, liczące około 10.000 mieszkańców, posiadające liczne zakłady naukowe typu średniego, fabryki, browary i znaczny handel produktami rolnictwa. Spokojne to miasto, o którem dotąd niewiele wiedziano i mówiono, stało się nagle widownią rozgłośnego zamachu.

W czwartek o godz. 4 popołudniu powstał w ratuszu tamtejszym silny wybuch, którego odgłos słyszano w całej okolicy. Jak opowiada we „Frankfurter Zeitung" naoczny świadek katastrofy, który w chwili krytycznej znajdował się w restauracyi naprzeciw ratusza, drzwi i okna restauracyi pod naciskiem wybuchu otworzyły się, względnie zostały rozbite, a służąca, która w izbie gospodniej stała z dzieckiem na ręce, runęła na ziemię. W obu domach, przytykających do restauracyi, wyleciały okna nad drzwiami.

Równocześnie cały ratusz został otulony kłębami dymu. Przerażeni urzędnicy magistratu rzucili się do okien, wołając: „Pali się!" Ponieważ nigdzie nie ujrzano płomieni, powstało natychmiast domniemanie, że był to wybuch bomby.

Całą okolicę ratusza otoczył kordon policyjny. Gdy się dostano do wnętrza ratusza, ujrzano ogromne spustoszenie. Gmach poprostu jakby wielka skrzynia, wyszedł z wiązań. Powały i ściany działowe leżały w gruzach; klatka schodowa runęła, drzwi były wyrwane z zawiasów, okna wygniecione i wyrzucone daleko od gmachu. Ponieważ schody zawaliły się, urzędników sprowadzano z biur drabinami.

Zaledwie przebrzmiała detonacya, ujrzała żona portyera pobliskiej filii banku państwowego, że do gmachu bankowego wszedł jakiś mężczyzna, który w sieni włożył na twarz czarną maskę. Obszerny pokój biurowy podzielony jest kratą na część dla publiczności i na część dla urzędników. W kracie znajdują się drzwi, których woźny nie zamknął przez zapomnienie na klucz.

W chwili, gdy do pokoju wszedł ów mężczyzna, naczelnik banku Meyer wyszedł do sąsiedniej sali. Słyszał za sobą, że otwierają się drzwi w kracie, ale sądził, że otwiera je woźny, powróciwszy z miasta do banku. Tymczasem był to zamaskowany mężczyzna, który przyszedł dla wykonania rabunku pod osłoną zamięszania, wywołanego wybuchem w ratuszu. Meyer spostrzegł wreszcie obcego przybysza, którego maska dowodziła o złych zamiarach. Meyer chwycił obcego pod gardło i rozpoczęła się pomiędzy nimi rozpaczliwa walka. Napastnik, którym, jak później stwierdzono, był niejaki Barkenstein, szofer z Halli, zadał Meyerowi tępem narzędziem kilka ran w głowę, ale wreszcie dyrektor zdołał rabusia wyprzeć aż do wyjścia, gdzie znalazła się pomoc.

Barkenstein rzucił się do ucieczki, strzeliwszy jeszcze do Meyera, który padł na podłogę, trafiony w czoło.

Rabuś na ulicy zamiast swojego, który u drzwi zostawił, wsiadł na obcy rower i zaczął uciekać. Na rączce sterowej jego roweru znaleziono paczkę, zawierającą dwie gotowe bomby w kształcie gruszki. Policyanci, ujrzawszy przejeżdżający przypadkowo automobil prywatny, wsiedli do niego i puścili się w pogoń za uciekającym.

Zbrodniarz, uciekając, ostrzeliwał się rzęsiście, przyczem śmiertelnie zranił głuchoniemego wyrostka, który wkrótce umarł. Wreszcie dopadł go automobil, a wtedy Barkenstein porzucił rower i zaczął uciekać przez łąkę na przełaj, widząc atoli, że nie ujdzie pościgu, klęknął, i po kilku strzałach do policyantów, strzelił sobie w głowę. Po kwadransie wyzionął ducha w drodze do szpitala.

Śledztwo policyjne stwierdziło niezbicie, że zamach w ratuszu urządzono celem ułatwienia rabunku w sąsiednim gmachu bankowym. Plan, mimo doskonałego wykonania nie powiódł się, dzięki odwadze Meyera. Policya sądzi, że cały ten zamach został urządzony conajmniej przez trzy osoby. Dotąd żadnego ze wspólników zmarłego Barkensteina nie uwięziono, gdyż kupca Schmieda wypuszczono na wolność. Jak się zdaje, kierownik prywatnego automobilu, który służył do pościgu, był w zmowie z Barkensteinem, gdyż automobil ten po skończeniu pościgu zniknął bez śladu. Dyrektor Meyer twierdzi stanowczo, że do banku wtargnęły dwie osoby. Barkenstein, nie mówiąc ani słowa, wyciągnął rewolwer i skierował go do Meyera, ale w ostatniej chwili zawahał się i wtedy Meyer chwycił go pod gardło. Koniec walki jest wiadomy. Czy zamach został urządzony przez ludzi, mających związek z terorystami rosyjskimi, później się okaże.

Kronika aeronautyczna.

(Nowy balon Zeppelina. — Stały ruch pasażerski za pomocą balonu. — Skandaliczny koniec węgierskiego tygodnia awiatycznego. — Pułkownik Cody.)

Po bardzo przykrej niespodziance, jaką było dla wszystkich Niemców odwołanie podróży do Wiednia balonem hr. Zeppelina, nastąpiła pożądana rehabilitacya, którą w Niemczech powitano z entuzyazmem. Najnowszy balon Zeppelina, mający nazwę „L. Z. VII", a przeznaczony do stałego ruchu pasażerskiego, odbył bardzo pomyślnie podróż z Friedrichshafen do Düsseldorfu, gdzie będzie na stałe umieszczony.

W nocy z dnia 21 na 22 b. m. wyprowadzono balon z hali we Friedrichshafen, a o godzinie 1 po północy miała rozpocząć się podróż, rozmaite jednakże okoliczności spowodowały dwugodzinne spóźnienie. Kierownictwo balonu objął sam hr. Zeppelin. Obok niego wzięli udział w podróży członkowie rady nadzorczej akcyjnego Towarzystwa dla żeglugi powietrznej, Löwe z Berlina i Vögerle z Mannheimu, którzy mają odebrać nowy balon na własność wymienionego towarzystwa. Poza tą urzędową komisyą uczestniczyło w podróży jeszcze kilka osób, załogę zaś tworzyło 13 ludzi. Pogoda nie zapowiadała się z początku dobrze. Wedle spostrzeżeń meteorologicznych depresya szła od Irlandyi, chmury przebiegały szybko przez tarczę księżyca, wiatr dął dosyć mocno. O czekaniu na zmianę pogody nie można było myśleć, trzeba tylko było zabrać znaczniejszy zapas benzyny w razie dłuższej podróży. Z tego powodu w ostatniej chwili zmniejszono liczbę załogi z 17 na 13 ludzi.

O godzinie 3 rano rozpoczęła się podróż. Z początku wiatr wiał przeciwko balonowi, ale wkrótce zmienił swój kierunek, a następnie wiał bardzo słabo. Balon mógł bez przeszkody rozwinąć pełną szybkość. Motory pracowały z całą siłą i balon płynął bardzo szybko nad miastami i wsiami, pogrążonemi w śnie. Hr. Zeppelin trzymał się prostej drogi powietrznej, nie chodziło mu bowiem o pokazanie balonu mieszkańcom rozmaitych miast. Już o godzinie 4 m. 30 balon przeleciał nad miastem Ulm, znikając szybko przed oczami stróżów nocnych i policyantów. O godzinie 6 m. 5 pojawił się w pobliżu Stuttgartu, skąd widziano go dosyć dokładnie przez krótką chwilę. Przestrzeń z Friedrichshafen do Stuttgartu, wynoszącą 200 kilometrów, przeleciał balon w ciągu trzech godzin, co daje szybkość 70 kilometrów na godzinę.

O godzinie 7 rano ujrzano balon nad Mannheimem pośród drobnego deszczu. O ile możności hr. Zeppelin starał się trzymać na małej wysokości dla oszczędzenia gazu. Uczestnicy podróży spożywają śniadanie z aluminiowej zastawy i przez okna wygodnej kabiny oglądają coraz to zmieniający się krajobraz. Zwłaszcza podróż wzdłuż Renu była zachwycającą. Szybko przejeżdzono nad miastami Bingen, Bonn, Kolonia. Ludność Düsseldorfu gorączkowo oczekiwała przybycia balonu. Ulice przepełnione były publicznością, wielu ciekawych usadowiło się na dachach, zaś na placu lądowania zgromadziło się kilka tysięcy osób. Wreszcie o godzinie 12 pojawił się balon nad miastem, wykonał szereg manewrów i wylądował gładko. Burmistrz z miasta Düsseldorfu powitał hr. Zeppelina wielce uroczystą przemową. Drogę z Friedrichshafen do Düsseldorfu, wynoszącą 400 kilometrów przebył balon w 9 godzinach.

Nowy ten balon otrzyma nazwę „Deutschland" i będzie stale przewozić podróżnych głównie z Düsseldorfu do Berlina i napowrót. Na razie będą urządzane wycieczki w bliższe okolice. Balon ma 148 metrów długości i 19.000 metrów sześciennych objętości. Po odtrąceniu ciężaru balonu i motorów pozostaje siła udźwigowa 4 do 5 tysięcy kilogramów. Dla podróżnych przeznaczona jest kabina, umieszczona pomiędzy łódkami maszynowemi. W kabinie mieści się bufet z zimnemi przekąskami, obsługiwany przez kelnera, który nie może ważyć więcej niż 60 kilogramów. Wielkie okna rozsuwalne dają podróżnym widok na wszystkie strony.

Telegram dzisiejszy z Berlina donosi: Balon omnibusowy Zeppelina, który od dwóch dni odbywa próbne jazdy między Dortmunden, a Stuttgartem, funkcyonuje doskonale. Miejscami leci balon z szybkością 40 kilometrów na godzinę. W łodzi balonowej znajduje się przeciętnie 32 podróżnych w tem wiele kobiet. Dzienny dochód z tych podróży wynosi 12.000 marek. Zgłoszeń do udziału w dalszych wycieczkach tego statku powietrznego mimo wysokiej ceny napłynęło tyle, że nie wszystkie mogą być uwzględnione.

Tydzień awiatyczny w Budapeszcie skończył się bardzo przykro. Nikt nie jest z niego zadowolony — ani ci, co go urządzili, ani publiczność, ani awiatycy. Francuscy awiatycy mieli ciągłe zatargi z budapeszteńskim Aeroklubem. W ostatnich dwóch dniach nie chcieli brać udziału w popisach, twierdząc, że muszą jechać na popisy w Rouen, dopiero międzynarodowa komisya w Paryżu zmusiła ich do pozostania w Budapeszcie pod grozą dyskwalifikacyi.

Za loty z pasażerami żądał Paulhan po 25.000 franków i z trudem zdołano wytargować na nim zniżkę do 6000 franków. Hr. Gejzy Adrassy'ego nie chciał Paulhan zabrać na aeroplan, żądając z góry zapłaty, dopiero poręka zarządu popisów, że hr. Andrassy jest wypłacalny, skłoniła Paulhana do udzielenia kredytu na kilka godzin. Zdefraudowanie 200.000 biletów wstępu przyprawiło kasę popisów o znaczną stratę. Węgierskie towarzystwo transportowe wystąpiło wobec budapeszteńskiego Aeroklubu z żądaniem wypłacenia 60 tysięcy koron, a chcąc zabezpieczyć tę pretensyę, zasekwestrowało aeroplany, znajdujące się jeszcze w Budapeszcie. Pokrzywdzeni awiatycy zagraniczni udali się pod opiekę swoich konsulów i cała sprawa przybrała cechy skandalu.

Węgierscy awiatycy żalą się, że Francuzom płacono przeciętnie po 2000 koron za dzień, oni zaś musieli poprzestawać na 40 koronach, których jednakże dotąd im nie wypłacono. Chodzą bezradni od aeroklubu do dyrekcyi tygodnia awiatycznego bez żadnego skutku. W dziennikach pojawiają się z tego powodu skandaliczne szczegóły. Jak dotąd obliczono, deficyt tej „gimnastyki powietrznej", jak się wyraża prasa z przekąsem, wynosi pół miliona koron. Od rachunków wszyscy się usuwają.

Jak wiadomo, angielski awiatyk Cody spadł podczas lotu z aeroplanem i odniósł bardzo ciężkie rany. Pułkownik Cody należy do pionierów awiatyki w Anglii. Już w roku 1908 wybudował wedle własnego pomysłu aeroplan, zapomocą którego wzniósł się na wysokość 800 metrów. Konstrukcya maszynową angielskiego balonu wojskowego „Nulli secundus" jest jego dziełem. W ostatnich czasach miał Cody ciągłe przypadki podczas swoich lotów.

Uroczystości grunwaldzkie.

Kraków, 25 czerwca.

Grunwaldzki komitet wykonawczy odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta dr Leo. Obrady komitetu wykonawczego dotyczyły szeregu spraw natury techniczno-administracyjnej. Między innemi załatwiono w zasadzie kwestyę budowy trybun na placu Matejki i sprawę dekoracyi miasta.

Sekcya muzyczno-teatralna komitetu grunwaldzkiego odbyła we czwartek 23 b. m. posiedzenie, pod przewodnictwem p. dyr. Steibelta. Sekcya ustaliła program muzyczno-wokalny podczas uroczystego nabożeństwa w kościele Najśw. Maryi Panny w dniu 15 lipca i przy odsłonięciu pomnika Jagiełły. Podium dla orkiestr i chórów pod pomnikiem ma pomieścić 400 osób.

W dalszym ciągu obrad zastanowiła się sekcya nad zorganizowaniem orkiestr do pochodu. Między innemi przyjęto ofertę włościańskiej orkiestry w Łuczanowie i orkiestry p. Stanisława Czyżowskiego, która podzielona na dwa zespoły po 30 ludzi, będzie funkcyonować przez cały czas obchodu, wykonując części muzyczne przy rozmaitych punktach programu uroczystości.

Co do przedstawień teatralnych, przyjęła sekcya do wiadomości repertuar teatru miejskiego na 15, 16 i 17 lipca, a pierwsze przedstawienie w dniu 15 lipca zakupuje komitet w całości i sam obejmie sprzedaż biletów, rezerwując część tychże dla reprezentacyj i wybitnych osobistości.

Dyrekcyi teatru ludowego uchwaliła sekcya udzielić na wypadek wystawienia sztuki „Grunwald" dr S. Friedberga subwencyę w wysokości około 2.000 koron (wniosek red. Wąsowicza). Na przedstawienie to sprzedawałby komitet bilety na miejscu siedzące po cenach o 50 procent wyższych. Miejsca na parterze rezerwowane będą dla włościan po cenach od 20 do 60 hal.

Część muzyczna obchodu.

Próby chóru na obchód grunwaldzki odbywają się w poniedziałki i czwartki od godziny 5—6 dla chóru żeńskiego, a od 6—7 dla chóru męskiego. Dyrektor Nowowiejski prosi, aby wszyscy członkowie chóru przychodzili regularnie na próby.

Dar Grunwaldzki. Do Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie, nadeszły następujące zobowiązania na Dar Grunwaldzki:

Gotówką złożono: Grono profesorów gimnazyum w Brzozowie K 5. P. J. Kohn w Mielcu K 1. Prof. Dr. L. Rydygier K 100, jako ratę według subskrypcyi członków Wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego. P. Leon Cehak we Lwowie K 6. Wypożyczalnia tarnowskiego Koła T. S. L. w Lisiej Górze K 2·60. P. J. Michnik w Bochni K 100. E. H. K 300. Urzędnicy salinarni w Wieliczce K 18·90. Wydział powiatowy w Cieszanowie K 100. Urząd podatkowy w Skawinie przesyła zebrane K 86·12. P. Michał Chciuk w Drohobyczu K 10. Zakład rytowniczy St. N. za pośrednictwem Tow. „Sokół" w Chrzanowie K 10·20. P. Ryszard Janicki w Berezowicy W. K 200. „Gwiazda" w Złoczowie K 20. Ks. J. Szlęzak w Kołomyi K 40. Urzędnicy Zarządu salinarnego w Kałuszu K 18. Ks. St. Kielar w Brzostku K 20. P. K. Z. z N. przesyła zebrane w N. K 12.

Za pośrednictwem B. Ch. przesłano K 702·19, jako pierwszą ratę 51 osób z Zagłębia Dąbrowskiego.

Urzędnicy ruchu dyrekcyi kolejowej w Krakowie złożyli dotąd ratami: 23/VI 1909 r. K 82·10, 2/VII K 41·20, 3/VIII K 40·70, 3/VIII K 26·30, 6/IX K 41·20, 2/X K 43·70, 6/XI K 44·20, 6/XII K 45, 3/I 1910 r. K 45·70, 5/II K 48·40, 5/III K 43·70, 5/IV K 47·06, 3/V K 47 razem K 596·26.

Wydział Rady Powiatowej w Nowym Targu zobowiązał się złożyć K 1000 po K 200 rocznie, począwszy od 1 lipca b. r.

Dr. Ł. Jedlicki składa ratę w kwocie K 100.

Do admin. „N. Reformy" nadesłali: Tow. „Eleusis" K 27·54.

Uroczystości w kraju.

[Koresp. „Nowej Reformy".]

Żywiec, 23 czerwca. Uroczystość grunwaldzka odbędzie się u nas w niedzielę dnia 26 czerwca.

---

prawa i zwyczaje między nimi, ale jednych swobód towarzyskich używał rolnik, mieszczanin, obrońca kraju i handlarz, bo — jak mówi Surowiecki — każdy z nich był dziś jednym a jutro drugim. Żydzi osiadając w miastach, nie kupili się w jedną całostkę odgraniczoną murem od innych, ale zmieszani z tłumem używali swobodnie swoich praw i przywilejów, niemi tylko różniąc się od pozostałych mieszczan".

Na tem tle, na takiej podstawowej zasadzie współżycia, wznosi się wszechstronnie obmyślany gmach tolerancyjny Kazimierza Wielkiego.

Wiedział doskonale Kazimierz, że jedynie przez tolerancyę religijną i wolność sumienia do ostatecznych granic posuniętą, zdoła napływowe żywioły żydowskie silnym kitem spoić z ziemią polską. Ludzie, którzy do Polski napływali, byli elementem pod względem religijnym na wskroś zdenerwowanym. Chcąc się do swego Jehowy modlić, musieli w Hiszpanii tarasować odrzwia mocnemi okiennicami lub kryć się w piwnicach. Każdorazowy Dzień Pojednania lub coroczną Paschę okupywali podatkiem krwi, tortur, mordów. W Polsce Kazimierz wierzenia religijne wyzwolił z czyjejkolwiek opieki, pozostawiając rząd dusz samym żydom. Był on pierwszym w Europie monarchą, który postawił i przeprowadził zasadę, że religia jest rzeczą prywatną jednostki. Ileż myśli nasuwa fakt, że już w XIV wieku w Poznaniu naprzeciw kościoła Dominikanów, tych samych, którzy równocześnie na Zachodzie kierowali inkwizycyą, znajduje się wspaniała i bogata synagoga żydowska! Wiedząc o tem dobrze, że zetknięcie się reprezentantów wyznań na tle spornem może doprowadzić do szkodliwych zatargów, wyraźnie postanawia statut Wiślicki: „Żaden chrześcijaninu nie może pozywać żyda przed sąd duchowny, żaden żyd tak pozwany nie winien odpowiadać w sądzie duchownym, ale wojewoda lub starosta winni bronić żyda przed sądem duchownym". Jak dalece ta tolerancya religijna się posuwała, dowodzi fakt, który winien być złotemi zgłoskami zapisany w historyi żydów w Polsce. Przytacza go Nussbaum:

„W roku 1347 podrzucone w łobzowskim lesie niedaleko od Krakowa ciało zabitego dziecka chrześcijańskiego, podało sposobność ludowi, zawsze skłonnemu do podejrzeń, zwrócenia swej niechęci przeciw żydom. Zawiadomiony o tem król, poruczył kapłanowi katolickiemu Prendeto wraz z kanclerzem Jaśkiem z Mielsztyna wyprowadzić śledztwo, które wykryło prawdziwych zbrodniarzy, nie żydów... Na pamiątkę tego wypadku ufundował Kazimierz w Krakowie kościół, znany dziś jeszcze pod nazwą „Kanoników regularnych". Lecz nie poprzestał na tem król. Oto, aby w przyszłości tego rodzaju przypadki nie niepokoiły ludności żydowskiej, „widział się zobowiązanym jeden paragraf z przywileju Bolesławowskiego*), zbijający potwarz używania krwi chrześcijańskiej przez żydów, jako oddzielny edykt ogłosić i do powszechnej podać wiadomości".

Podobnym duchem wspaniałomyślności i szlachetności tchną postanowienia Kazimierzowskie odnośnie do socyalnego położenia żydów. Wystarczy przytoczyć kilka rozporządzeń. Weźmy pod uwagę naczelną zasadę statutu, którą dosłownie przytaczam: „Każdy żyd może wolno i bezpiecznie iść, przechodzić, jechać, bez wszelkiej przeszkody i aresztu, od miasta do miasta, z prowincyi do prowincyi w naszem Królestwie, i podług zwyczaju z zupełnem bezpieczeństwem i wolnością może prowadzić i przenieść swe dobra i rzeczy, albo towary jakiekolwiek, może je przedawać i inne kupować, zamieniać i ku użyciom upodobanym i dowolnym obrócić, może je w mieście i miasteczku zostawić, stać i bawić, jak mu potrzeba wypadnie we wszystkich miastach, miasteczkach, wsiach i innych miejscach Królestwa naszego, doznając jak każdy pewności i bezpieczeństwa, a cła mają opłacać nie większe od chrześcijan".

Na tej szerokiej platformie wybudował Kazimierz gmach, w każdym szczególe obmyślany. Żyd i nie żyd — to równi obywatele państwa. Nikogo nie wolno krzywdzić i postponować jedynie dlatego, bo jest żydem. Nawet towarzysko żadnych różnic nicma. Powiada statut: „Gdyby żyd przyszedł do domu jakiego chrześcijanina, nie powinien mu żaden chrześcijanin czynić napaści, krzywdy, ani przykrości". A dalej: „Chcemy i stanowimy także, aby każdy żyd wolno i bezpiecznie mógł wejść do łaźni miejskiej (razem z chrześcijanami) i nie więcej płacił jak chrześcijanin".

Jak wysoce odczuwał Kazimierz godność człowieczą i prawo do życia wszystkich, najlepiej dowodzą przepisy sądowe, tyczące się żydów. Podczas gdy jeszcze przywilej Bolesława Pobożnego z XIII. w. za mord na żydzie wykonany ustanawia tylko konfiskatę majątku zabójcy, to Kazimierz Wielki wprowadza równouprawnienie wobec prawa wszystkich obywateli państwa. Morderca żyda winien uledz karze śmierci: „...oceniają głowę za głowę, a inaczej w tej mierze nie ma być sądzonem".

Skutki takiego traktowania żydów nie dały też na się czekać. Ideał Kazimierza, przebudowanie Polski, zamiana „drewnianej" na „murowaną", dał się uskutecznić jedynie nakładem wielkich kapitałów, a tych dostarczyli mu żydzi*). To też wkrótce 70 miast dumnie się wznosiło w trwałem obwarowaniu i jaśniało białym murem i mocnym dachem. „Wyjąwszy kilka miast znaczniejszych — pisze historyk *) — gdzie panowie czasami rozrzucali swoje dochody, wszędzie prawie samym żydom winna Polska ocalenie handlu i rękodzieł."

Cóż dziwnego, że w takiej atmosferze krzewiło się bogactwo, ustalił się ład! Zabudowała się Polska cała — zabudowali i żydzi w równej mierze jej połacie. W Krakowie wznosił się pałac sądu żydowskiego**), w miastach wielu budowano uczelnie talmudyczne i wznoszono bożnice murowane. Wszak nie tylko właścicielem kamienicy mógł być podówczas być żyd mieszczanin, lecz — czego w całej Europie przez długie wieki nie tolerowano — posiadać dobra***), uprawiać glebę, żyć na łonie matki-ziemi jako jej prawy syn.

Oto w najogólniejszych tylko zarysach dzieło Kazimierza Wielkiego. Przed jego wielkodusznością, przed tym blaskiem. który zeń bije, w sześćsetną rocznicę urodzin Wielkiego Monarchy kornie uchylmy czoła.

*) Bolesław Pobożny, książę kaliski, nadał przywilej żydom swej prowincyi w r. 1264.

*) Les Israelites de Pologne; par Holl. I.

*) Surowiecki: „O upadku przemysłu i miast w Polsce".

**) Charles Malo: Histoire de juifs; str. 353.

***) Caro: Geschichte Polens II. str. 540.

Dr Bertold Nerwin.

Zapał nietylko w mieście lecz i w całym powiecie wielki. Codziennie zgłaszają się nowe deputacye straży ogniowych, delegatów, kółek rolniczych, uczestników w banderyi tak, że pochód zapowiada się imponująco. To też komitet czyni gorączkowe przygotowanie, ażeby uroczystość wypadła jak najwspanialej. Pomnik grunwaldzki na ukończeniu. Już dziś okna przystrojone nalepkami z wizerunkami króla Jagiełły. Oby tylko pogoda dopisała.

Wiśnicz, 24 czerwca. Dnia 19 b. m. odbyła się u nas uroczystość grunwaldzka, której przebieg dał chlubne świadectwo pracy Koła T. S. L. im. Jul. Słowackiego w Wiśniczu i zawiązanego z jego inicyatywy osobnego komitetu. Uroczystość poprzedziło kilkadziesiąt wykładów, wygłoszonych przez członków Koła T. S. L. w ciągu ostatnich kilku miesięcy na temat Grunwaldu w okolicznych gminach. Samą uroczystość rozpoczęła pobudka — odegrana przez miejscową orkiestrę wieczorem dnia poprzedniego. Z brzaskiem dnia 19 b. m. odegrano hejnał z wieży starego ratusza, poczem odświętnie przybrani mieszkańcy miasta i okoliczne włościaństwo zdążało rojnie do ruin zamku Lubomirskich, aby w pochodzie wyruszyć do kościoła parafialnego. Na czele pochodu szedł oddział sześćdziesięciu dziarskich Krakusów na koniach, prowadzony przez chorążego z proporcem o barwach narodowych i białym orłem, dalej czterokonny wóz, ubrany zielenią i kwieciem pól i łąk, wiózł ośm uroczych dziewoi miejskich i wiejską muzykę w strojach narodowych, grającą skoczne melodye ludowe. Wóz ten otaczał konwój Krakusów, dalej delegacye gmin miejskich i wiejskich, gmin wyznaniowych, nauczycielstwo szkół okolicznych, delegacye T. S. L., Sokoła bocheńskiego, straże ogniowe z Kobyla, Wiśnicza starego, Wiśnicza miasta, orkiestra miejscowa i wreszcie drugi oddział banderyi Krakusów, złożony z 50 koni. Pochód, okrążywszy rynek miasta, udał się do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, podczas którego kazanie patryotyczne wygłosił ks. Sękowski. Przedpołudniową uroczystość zamknęło przemówienie p. Władysława Nowickiego, sekretarza Koła T. S. L. i odśpiewanie pieśni patryotycznych, poczem przemówił gorąco prezes tut. Koła T. S. L., emerytowany pułkownik Byrnas. Po południu odbył się w ruinach zamku ks. Lubomirskich wielki festyn ludowy. Urocze tło zamku Kmitów, który niegdyś gościł w swych murach królów polskich, nadało festynowi charakter rycerskiego turnieju, a program festynu, na który złożyły się wyścigi konne włościaństwa, wyścigi piesze, przemówienie włościanina Nakielnego z Leksandrowej, chór pieśni narodowych, ćwiczenia dziarskiego oddziału Sokoła z Bochni, odegranie sztuki Rączkowskiego „Wóz Drzymały“, obrazy świetlne, przedstawiające epizody wojen krzyżackich, ilustrowane wykładem adwokata dra Kiernika z Bochni, tombola, ognie sztuczne i t. d., wykonane wobec kilkutysięcznego ludu wiejskiego i gości z Krakowa, z Bochni i okolicy — wypadł bez zarzutu. Żałować należy, że w pochodzie uroczystym brakło młodzieży szkolnej.

Bobowa, 22 czerwca. Dnia 19 b. m. odbył się u nas obchód grunwaldzki. Wybrany ad hoc komitet, pod przewodnictwem p. Bolesława Długoszowskiego, jednego z najgorliwszych inicyatorów obchodu, nie szczędził trudów i starań, aby uroczystość wypadła jak najwspanialej. W przeddzień wieczór odbył się capstrzyk z muzyką, we właściwy dzień obchodu nabożeństwo, poczem w ulicy Grunwaldzkiej uszykował się niezwykle barwny i malowniczy pochód, z banderyą chłopską na koniach prowadzoną przez p. Rudolfiego na czele. Po przemowie reprezentanta Rady gminnej, ulicę od Rynku do Grybowa nazwano Grunwaldzką i umieszczono tablicę z odpowiednim napisem. Z ulicy Grunwaldzkiej barwna wstęga pochodu pociągnęła na cmentarz kościelny, gdzie odbyła się msza polowa z kazaniem. Celebrował ks. Chęciński z Grybowa, kazanie wygłosił ks. Moryl z Tarnowa. Podczas nabożeństwa orkiestra wykonała mszę Schuberta, a chóry włościańskie odśpiewały szereg pieśni narodowych. Po nabożeństwie pochód udał się na „Topolinę“, gdzie odbył się wiec w sprawie beatyfikacyi królowej Jadwigi. Po zagajeniu wiecu przez ks. proboszcza Warchałowskiego, wnioski uchwalono. Stąd pochód ruszył w stronę rynku, gdzie w porywających słowach przemówił p. Długoszowski, prezez komitetu.

Po południu po festynie ludowym odbyło się w sali „Spółki handlowej“ przedstawienie dla ludu, wieczorem w sali „Dworu“ uroczysty wieczorek muzykalno-wokalny. Oba przedstawienia wypadły bardzo ładnie. Wspaniale udała się iluminacya świetlna. Dochód przeznaczono na Dar Grunwaldzki.

Jaworzno, 24 czerwca. Tutejszy „Sokół“ ze współudziałem wszystkich polskich towarzystw miejscowych urządza dnia 25 i 26 czerwca, a wrazie niepogody dnia 29 czerwca obchód grunwaldzki. W pierwszym dniu przedstawienie, w drugim dniu nabożeństwo, pochód i poranek na boisku (przed południem); po południu festyn w ogrodzie „Sokoła“.

Tarnów, 24 czerwca. Pod przewodnictwem dra Tertila obradował tu komitet grunwaldzki, który wybrał komitet wykonawczy. W skład tego komitetu weszli: pp. Albrecht, Bujnowski, ks. Górka, Majewski, Lewartowski, Linde, Tyrka, poseł Witos, Wójcicki, Zaremba, Zaremba i Zawadzki. Ks. Górka postawił wniosek, aby komitet, celem uświetnienia obchodu, wmurował w katedrze artystyczną tablicę w miejscu, gdzie przedtem stał ołtarz pod wezwaniem Rozesłańców, fundowany przez Jana Tarnowskiego i jego brata po zwycięstwie grunwaldzkiem. Po dłuższej dyskusyi wniosek uchwalono, a do komisyi, mającej się zająć tą kwestyą, wybrano prócz wnioskodawcy ks. inf. Bombę, ks. Leśniaka, p. Stapfa, p. Horziga, dra Leńka, dra Walczyńskiego i bud. Zarembę. Ze względu, że przygotowanie tablicy pamiątkowej zabierze więcej czasu, termin obchodu przesunięto na 25 września. Program obchodu omówiono. Sprawę pochodu oddano w ręce prof. Wierzbickiego, na którego wniosek wybrano dwie komisye: pochodową i artystyczną. Do pierwszej wybrano pp. Stylińskiego, Karabińskiego i dra Tertila, z prawem kooptacyi; do artystycznej: dyr. Jaglarza, prof. Skoczylasa, p. Surzyńskiego, ks. dra Górkę, p. Lindego, p. Bujnowskiego, p. Piszową, p. Górskiego, prof. Szwarca i p. Wilczyńskiego. Szczegóły obchodu pozostawiono komitetowi wykonawczemu i komisyom.

Gorlice, 23 czerwca. Tutejsza Rada miejska uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu po długiej, namiętnej i burzliwej dyskusyi, udzielić na koszta obchodu grunwaldzkiego komitetowi krajowemu w Krakowie i miejscowemu w Gorlicach po 50 kor. Przeciw jakimkolwiek datkom na ten cel przemawiali radni: pp. Lazarus, Landau, Berl, Neustettel — oraz p. Tadeusz Tokarski.

Kronika.

Kraków, 25 czerwca.

Wiadomości osobiste. P. Józef Radwan, redaktor „Gazety Kaliskiej“, adwokat przysięgły, bawi w Krakowie.

Pogrzeb ś. p. Józefa Popowskiego, b. posła do parlamentu, odbędzie się jutro o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Karmelickiej l. 25.

W dniu przeciwgruźlicznym, w niedzielę 26 b. m., ofiarowali swą pomoc przy zbieraniu składek słuchacze medycyny, których liczniejsze grono, przejęte doniosłością walki z gruźlicą zorganizowało dyżury przy stolikach pań zbierających składkę. W razie niepogody odbędzie się dzień przeciwgruźliczy we środę 29 b. m. Towarzystwo walki z gruźlicą uprasza za naszem pośrednictwem panie, które ofiarowały się kwestować przy stolikach, aby w takim razie raczyły we środę objąć te same miejsca i godziny kwesty.

Opera i operetka. W przyszłym tygodniu rozpoczną się występy p. Józefa Manna (we wtorek w „Pajacach“). Przedstawienie to uzupełni „Verbum nobile“ Moniuszki. We środę pop. daną będzie „Piękna Helena“, wieczorem „Cyganerya“ z p. Dębicką w roli Mimi. Partyę tenorową śpiewa p. Drzewiecki.

„Momus“ warszawski urządza jeszcze trzy przedstawienia w Krakowie. Nowy program, który dyr. Pawłowski wprowadził na repertuar od czwartku, obfituje w dowcipne piosenki i udatne satyry. Kulminacyjnym punktem programu jest satyra, oparta na lokalnych stosunkach uniwersyteckich, pod tytułem „Słowacki“. W poniedziałek odbędzie się ostatnie przedstawienie w Krakowie, a we środę rozpoczyna „Momus“ szereg przedstawień w Pradze czeskiej.

Wystawa ręcznych prac uczniów szkół średnich, trwająca dwa dni, a mieszcząca się w salach warsztatów studenckich przy ul. Podzamcze L. 30, zamkniętą została wczoraj. Idea ręcznych prac, której zrealizowaniem zajął się w r. 1906 prof. Jordan, zyskuje wśród uczącej się młodzieży szkół gimnazyalnych i realnych coraz więcej zwolenników. Podczas gdy w pierwszym roku otwarcia warsztatów studenckich wpisało się na kurs robót ręcznych zaledwie kilkudziesięciu uczniów, w ostatnim roku szkolnym 1909/10 uczęszczało na ten kurs 155 uczniów. Należałoby sądzić, że liczba ta byłaby jeszcze większą, gdyby nie szczupłość lokalu i mała ilość przyrządów, ograniczająca liczbę uczestników tych kursów. O pięknych wynikach slöjdu w tych warsztatach przekonywuje dokładnie urządzona wystawa; między wystawionemi okazami, prócz pięknie zdobnych wypalanemi ozdobami ramek, szkatułek, podstawek, pudełek na listy i papiery, znajdują się pięknie rzeźbione talerze, artystycznie wycinane „kapliczki“ a nawet drobne sprzęciki, jak: stoliczki pod kwiaty z ozdobnemi wypalaniami i malowankami, stoliczki szachowe, szafeczka na książki, przybory z drzewa do pisania, precyzyjnie wykonane szkatułki i w. i. rzeczy, świadczące o znacznej technice stolarskiej i tokarskiej pracowników warsztatów. Ta sala mieściła zbiory najtrudniejsze do wykonania i najartystyczniejsze.

W sąsiedniej salce obok były okazy początkujących uczniów, a więc próby tokarskie, stolarskie, w wypalaniu i wycinaniu drzewa itd. Sala ta mieściła 14 warsztatów i bardzo wiele okazów.

Całość wystawy robi bardzo sympatyczne wrażenie i była dowodem wielkiej użyteczności warsztatów studenckich. Szkoda jedynie, iż tylko mała część naszej publiczności miała sposobność ją zwiedzić, gdyż wystawa była otwartą ogółem przez 2 dni po dwie godziny dziennie.

Wystawa prac rysunkowych uczniów wyższej szkoły przemysłowej i oddziału artystycznego przemysłu, otwartą będzie w budynku szkolnym przy ulicy Gołębiej l. 20, II piętro, w niedzielę 26, od godziny 9—1, w poniedziałek zaś 27 i wtorek 28 b. m. od godziny 9—12 i od 3—6. Wstęp wolny.

Konkurs Macierzy szkolnej. Przy szkołach, utrzymywanych na Śląsku przez Macierz szkolną Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie, będzie do obsadzenia z początkiem roku szkolnego 1910/11 kilka posad nauczycielskich przy szkołach ludowych i dwie posady przy szkole wydziałowej męskiej (jedna z grupy II., jedna z grupy III.). Płace zasadnicze nauczycieli względnie nauczycielek przy szkołach Macierzy są te same, co i w szkołach publicznych na Śląsku; a więc nauczyciele w IV. klasie płacy pobierają 1400 K, w III. klasie 1600 K, w II. klasie 1800 K, w I. kl. 2000 K. Nadto każdy nauczyciel pobiera 10 proc. płacy zasadniczej jako dodatek Macierzy, przypadające mu dodatki pięcioletnie i 300—500 K dodatku na mieszkanie. Płacę IV. klasy otrzymuje nauczyciel, mający przynajmniej 3 lata służby po egzaminie kwalifikacyjnym. Przez przeciąg 3 lat od daty egzaminu kwalifikacyjnego pobiera 1200 K płacy zasadniczej, a nauczyciel posiadający tylko egzamin dojrzałości 900 K i dodatki jak wyżej. Płaca zasadnicza nauczycieli szkół wydziałowych wynosi 2200 K względnie 2400 K, dodatek na mieszkanie 500 do 600 K, inne dodatki jak wyżej. Posuwanie do wyższych klas płac jest zależne od lat służby w szkolnictwie. Podania udokumentowane należy wnosić w drodze służbowej do zarządu głównego Macierzy szkolnej w Cieszynie. Termin upływa z dniem 20. lipca b. r. Nauczyciele, pełniący obowiązki w szkołach Macierzy, otrzymują z roku na rok bezpłatne urlopy z Rady szkolnej krajowej, nie tracą więc lat służby w szkolnictwie publicznem.

Z „Sokoła“ komunikują nam: Ćwiczenia zlotowe odbywają się w „Sokole“ krakowskim codziennie, mianowicie: ćwiczenia wolne, maczugami i karabinami od wpół do 8 do 9 wieczorem, w poniedziałki, środy i piątki: ćwiczenia pań od 7 do 8, a ćwiczenia i musztra od 8 do 9 wieczorem we wtorki, czwartki i soboty. Nadto odbywają się ćwiczenia dodatkowe we wtorki piątki od 10 do 11 wieczorem, dla członków nie mających czasu w godzinach wyznaczonych i musztra w niedzielę od 10 do 12 przed południem. Dla wyćwiczenia absolwentów szkół średnich i zawodników wyznaczony czas od 7 do 8 rano codziennie. Zgłoszenia do wszystkich ćwiczeń przyjmuje się tylko do dnia 1 lipca.

Z kraju.

Biała, 23 czerwca. Przed kilku tygodniami Zarząd Koła im. króla Władysława Jagiełły T. S. L. w Białej zwrócił się do osób interesujących się obroną kresów zachodnich z prośbą o składki na urządzenie wycieczki do Krakowa, w której mogłaby wziąć udział młodzież tutejszych szkół polskich T. S. L. Na wezwanie to posypały się hojne datki z różnych stron kraju, co umożliwiło wykonanie przedsięwzięcia. W dniach 28 i 29 maja wycieczka złożona z przeszło 160 osób zwiedziła Kraków, a dni te pełne wrażeń podniosłych, pogłębiły w młodych sercach cześć i ukochanie przeszłości. Ofiarodawcom, którzy umożliwili niezamożnej młodzieży kresowej poznanie najdroższych narodowych pamiątek, złożyć należy serdeczne podziękowanie.

Bochnia, 23 czerwca. (Telefony). Od 20 b. m. nie funkcyonuje w Bochni kilka telefonów. Pomimo zgłoszenia do tutejszego urzędu poczt. naprawa nieskuteczniona, gdyż dozorca telefonów wysłany do Limanowy i niewiadomo kiedy ztamtąd wróci. Opłaty telef. ściąga się skrupulatnie, żądań abonentów nie uwzględnia się wcale.

Myślenice, 23 czerwca. Budowa bursy gimnazyalnej szybkim postępuje krokiem, obecnie już stawiają wiązania dachu.

Letnicy powoli zaczynają się zjeżdżać i coraz ludniej jest za Rabą.

Jak donoszą z gimnazyum, wpisy do I kl. odbędą się dnia 29 b. m. przed poł., a egzamin wstępny do I kl. dnia 30 czerwca.

Nowy Sącz. (W uścisku buforów. — Koncesye szynkarskie). Przy przesuwaniu wozów na stacyi kolejowej w N. Sączu Józef Migacz, przesuwacz, dostał się nieostrożnie pomiędzy bufory wozów ciężarowych. Wypadek spostrzeżono momentalnie; nieszczęśliwy w bezbrzeżnym bólu gnieciony buforami, rzucał się straszliwie i w tym śmiertelnym uścisku życie zakończył, osierociwszy żonę z dzieckiem.

Wczoraj odbyło się poufne posiedzenie Rady miejskiej, na którem rozdano koncesye szynkarskie. W czasie posiedzenia rojno było przed ratuszem. O koncesyę wniesiono 158 podań; uwzględniono 71 mając na oku osoby, które dotychczas trudniły się wyszynkiem i z tego wyłącznie żyją.

Rzeszów, 24 czerwca. (Wybory do Rady powiatowej.) Namiestnictwo rozpisało nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie rzeszowskim dla gmin wiejskich na dzień 20 lipca, dla gmin miejskich na 22 lipca, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 25 lipca, dla grupy większych posiadłości na 26 lipca b. m.

Zakończenie strajku. Korespondent nasz donosi z Jarosławia: Strajk murarski, który obejmował 250 robotników budowlanych, po 8-tygodniowej walce zakończył się wczoraj zupełnem zwycięstwem robotników. Robotnicy uzyskali 50 halerzy nadwyżki i prawo dwutygodniowego wypowiedzenia. Od żądania skrócenia czasu pracy o pół godziny robotnicy odstąpili wskutek cofnięcia tego postulatu przez strajkujących murarzy w Przemyślu. Strajk zakończył się wskutek groźby strajku powszechnego (?), który w razie nie zawarcia ugody w b. tygodniu w dniach najbliższych miał nastąpić.

Tarnopol, 23 czerwca. We wsi Berezowica mała pod Zbarażem odbędzie się 10 lipca poświęcenie pomnika Tadeusza Kościuszki. Pomnik powstał ze składek i w znacznej części z funduszu ks. Karola Bialikiewicza.

Z Tarnopola wyruszy 15 lipca osobny pociąg do Krakowa z uczestnikami na Zlot grunwaldzki. Powrót 18 lipca. Pociąg zabierze również uczestników z sąsiednich miast prowincyonalnych.

Ze świata.

Sprawa Jacoba. Wydalony z Galicyi za szpiegostwo Wojciech Jacob powrócił do Poznania i w piśmie, zamieszczonem w tamtejszych konserwatywnych dziennikach polskich, wypiera się szpiegostwa, twierdząc, że padł jedynie ofiarą zemsty i intrygi. Nadto „Goniec Wielkopolski“ zamieszcza bardzo obszerne jego wyjaśnienia o pobycie w Galicyi. W wyjaśnieniach tych Jacob twierdzi, iż był tu agitatorem narodowej demokracyi, mężem zaufania prof. Grabskiego i że o szpiegostwo posądzono go dopiero wówczas, gdy zerwał z narodową demokracyą.

Balon w Dunaju. Z Lincu telegrafują: Arcyks. Józef Ferdynand wzniósł się tu wczoraj balonem w towarzystwie dwóch oficerów. Balon jednak z powodu wiatru **wpadł wkrótce do Dunaju**. Arcyksięcia i obu jego towarzyszy wyciągnięto wkrótce z wody.

Zakaz absyntu. Z Berna w Szwajcaryi donoszą: Rada narodowa i rada stanu zatwierdziły ustawę o zakazie używania absyntu. Od 7 października fabrykacya, import i sprzedaż absyntu będą w całej Szwajcaryi zakazane.

Proces Schönebeckowej. Z Olsztyna telegrafują: Na wczorajszej rozprawie przeciw Schönebeckowej odczytano jej pamiętniki, pisane w więzieniu. Mówi ona tam z wielkiem rozgoryczeniem o Goebenie i pisze: Panu mam do zawdzięczenia, że jestem w więzieniu. Postąpił pan, jak tchórz. Chciał pan siebie przedstawić, jako ofiarę mojej miłości, podczas gdy rzecz miała się odwrotnie. Pan wiedziałeś, że ja kochałam kogo innego i dlatego chciałam wyjechać z Olsztyna, pan jednak do tego nie dopuściłeś. Użyłeś pan wszelkich środków, aby mnie do siebie przywiązać. Moja pogarda dla pana jest dziś tak wielka, jak z początku była miłość. Każdy myślący człowiek będzie czuł dla pana teraz pogardę.

Wyroku w procesie Schönebeckowej oczekują we wtorek. W poniedziałek mają się rozpocząć plaidoyer.

Wczoraj przesłuchano szereg lekarzy. Zeznania były dla Schönebeckowej o tyle korzystne, że twierdzili oni, iż Schönebeckowa była od pierwszej młodości histeryczką, chciała kilkakrotnie popełnić samobójstwo i często żaliła się, iż czuje wstręt do męża.

Proces Eulenburga. „Berl. Tageblatt“ donosi, że we wrześniu rozpocznie się ponownie proces przeciw ks. Eulenburgowi.

Zmarli.

Michał Grażyński, kierownik 5-klasowej szkoły ludowej na Dębnikach, umarł tamże przeżywszy lat 59.

Antoni Popiel, emeryt kolei północnej, umarł w Dębnikach, przeżywszy lat 75.

Tryptyk grunwaldzki. Piękną i wysoce artystyczną pamiątkę grunwaldzkiej rocznicy przygotował tutejszy zakład artystyczno-rzeźbiarski p. Z. Wałaszka. Jest nią reprodukcya historycznego obrazu wyobrażającego w trzech epizodach trzy momenty z dziejów Polski i Litwy, a mianowicie przyjęcie chrztu przez pogańską Litwę, poselstwo mistrza Krzyżaków do Jagiełły z dwoma mieczami przed bitwą grunwaldzką, wreszcie widok pogromu Krzyżaków po bitwie wiekopomnej.

Autorem obrazu jest znany artysta malarz p. Maryan Szczurowski wychowanek krakowskiej szkoły sztuk pięknych z okresu Matejki. Wpływ mistrza Matejki widocznym jest w tych kompozycyach, oddających wiernie i z artystycznym polotem trzy momenty dziejowe. Wobec zupełnego u nas braku malarstwa historycznego, reprodukcye te, wskrzeszające tradycye polskiego historycznego malarstwa powinny spotkać się z życzliwem przyjęciem, jako trwała artystyczna pamiątka obchodu grunwaldzkiego w Krakowie.

Z popisu uczniów konserwatoryum. W sprawozdaniu z I popisu uczniów konserwatoryum sprostować należy, że w szkole skrzypcowej prof. Mazurkowskiego popisywała się uczenica F. Hauser, a nie uczeń F. Hauser, jak zaznaczono.

Mianowania i przeniesienia. Minister kolei żelaznych zamianował rewidenta Maryana Redla we Lwowie kontrolerem ruchu w tamtejszej dyrekcyi, a oficyała Waleryana Kulika, naczelnika urzędu stacyjnego w Chodorowie, naczelnikiem urzędu ruchu w Trzebini. W okręgu dyrekcyi lwowskiej kolei przeniesieni zostali: oficyał Fr. Podulka z Ożydowa do Tarnopola; asystent Włodz. Komarnicki ze Lwowa do Sambora, a aspirant Bern. Burg z Zadwórza do Podwołoczysk.

Z kalendarza. W sobotę 25 czerwca: Wilhelma op. i Febronii p.; w niedzielę 26 czerwca: Jana i Pawła mm.; w poniedziałek 27 czerwca: Władysława króla wyzn.

Wschód słońca dnia 26 czerwca o godzinie 3 m. 34, zachód o godzinie 7 min. 51; długość dnia godzin 16 min. 17.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 24 czerwca termometr doszedł od + 12·3 do + 21·0 C.; barometr opadał.

Dnia 25 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 733·7 mm., termometru 13·6 C.; cisza.

Opera i operetka lwowska.

W sobotę: „Faust“.

W niedzielę po południu: „Druciarz“; wieczór: „Madame Butterfly“.

W poniedziałek: „Baron Trenck“.

We wtorek: „Verbum nobile“ i „Pajace“.

We środę po południu: „Piękna Helena“; — wieczór: „Cyganerya“.

We czwartek: „Nietoperz“.

W piątek: „Manewry jesienne“.

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

W sobotę: „Sobótki“.

W niedzielę po południu: „Maciek królem“; wieczór: „Sobótki“.

Dział ekonomiczny.

* **Walka o naftę.** Z Wiednia donoszą: „Mittgs. Ztg.“ oznacza jako nieprawdziwą wiadomość, jakoby „Vacuum Oil Company“ zamierzało wstrzymać ruch w Dziedzicach i już w tym kierunku wdrożyło potrzebne kroki.

Natomiast mimo zaprzeczeń „N. F. Presse“ utrzymuje, że rafinerya „Vacuum Oil Company“ w Dziedzicach, wstrzymała ruch, o czem zawiadomiła wszystkich swych klientów.

Z Berlina telegrafują: Zarząd „Vacuum Oil Company“ zaprzecza w dziennikach wiadomościom, jakoby wstrzymała ruch w swojej rafineryi w Dziedzicach.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 24 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 515, cieląt 456, owiec i kóz 10, nierogacizny 230; razem 1211 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 74·— do 84·—, woły 76·— do 90·—, krowy od 60·— do 84·—, jałownik od 66·— do 76·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 150·— do 170·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 100·— do 300·—, woły z paszy od 210·— do 320·—, krowy od 120·— do 228·—, jałówki od 56·— do 150·—, cielęta od 26·— do 80·—, owce i kozy od 20·— do 22·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 849 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 294, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 68, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 24 czerwca. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 21·— do 22·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 14·50 do 16·50, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·80 do 15·20, browarny —·— do —·—; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 15·80 do 16·90; proso od —·— do —·—; jagły —·— do —·—; tatarka 14·60 do 15·00; kukurydza 14·40 do 17·20; groch 22·— do 27·—; fasola 25·— do 40·—; wyka 13·50 do 14·—; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy —·— do —·—, holenderski 78·— do 84; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —0·— do —0·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 24·— do 28·—; słoma 5·60 do 7·—; siano 5·60 do 7·—; koniczyna pastewna 6·40 do 7·20; ziemniaki 5·— do 6·—; jaja za kopę 3·— do 3·40; masło za 1 kg 2·20 do 2·40; ser za 1 kg —·64 do —·72; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12, mleko niezbierane —·16 do —·20; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 czerwca.

Ks. biskup Bandurski wygłosi podczas mszy polowej w dniu uroczystości grunwaldzkiej 29 b. m. we Lwowie kazanie (na boisku sokolem).

Rektorem politechniki lwowskiej na rok szkolny 1910—11 wybrany został prof. dr Maksymilian Thullie.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę: „Urzędowa żona“.

W poniedziałek: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“ i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę“.

We wtorek ku uczczeniu rocznicy Grunwaldzkiej: „Zawisza Czarny“, fragmenty dramatyczne J. Słowackiego.

We środę ku uczczeniu rocznicy Grunwaldzkiej: „Zawisza Czarny“, fragmenty dramatyczne Jul. Słowackiego.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Kalendarz górniczy „Szczęść Boże!“ na rok 1911.** Kalendarz ten, który i w roku bieżącym wyjdzie nakładem Związku górników i hutników polskich pod redakcyą wybranego z łona delegacyi G. H. P. komitetu, ukaże się ze względu na to, że nakład z roku 1910 został bez pośrednictwa księgarzy bardzo szybko wyczerpany w ilości 8 tysięcy egzemplarzy. Artykuły do tego kalendarza są już prawie w całości zebrane, przyczem redakcya starała się, ażeby dobór ich był dla górników zajmujący i pouczający, a wbrew dotychczasowej, praktykowanej przez obce kalendarze górnicze metody, pozbawiony wszelkich utworów, któreby przypominały górnikom tragiczne życiowe momenty. Niech ta książka, z którą górnik codzień obcować będzie, stanie się dla niego miłym i dobrym po trudach zawodu towarzyszem.

Kalendarz rozpoczyna się wierszem wstępnym: „Do braci górników“, napisanym przez Kazeta.

Idzie następnie szereg artykułów treści pouczającej, jak: „Z dziejów górnictwa w Polsce“, rzecz bardzo źródłowo napisana przez redaktora „Przeglądu górniczo-hutniczego“, p. Kazimierza Srokowskiego; dalej: „Z dziedziny najnowszych postępów techniki górniczej“, przez inżyniera Romana Rygiera; „Jak należy ratować w nagłych wypadkach“?, „O potasie“, rzecz przez inżyniera Stanisława Majewskiego i w. i.

Ponieważ kalendarz w największej ilości rozszedł się na Śląsku austryackim, więc w obecnym noworoczniku znajdzie się artykuł bardzo cenny profesora Franciszka Popiołka pod tytułem: „Z historyi Śląska“, bogato ilustrowany.

Ważnych spraw, obchodzących także górników, rozprószonych po świecie całym, dotyczą artykuły: „Nasz górnik na obczyźnie“ i zestawiony już z dat statystycznych, zebranych na ostatnim kongresie w Waszyngtonie, w artykule: „Polacy w Ameryce“.

Z ostatnich sensacyj, które górnika najwięcej obchodzą, jest opis zapadania się ziemi w Inowrocławiu; a że to jest kalendarz dla polskich górników, więc jest także to wszystko, co ich, jako rodaków, w ostatniej dobie najwięcej zajęło. A więc: „O pomniku Szopena“, „O świętokradztwie na Jasnej Górze“ i „O restauracyi Wawelu“.

Kalendarz zawierać będzie mnóstwo oryginalnych, także kolorowanych ilustracyj, a na końcu kalendarza umieszczony będzie krótki słowniczek najczęściej używanych w zawodzie górniczym wyrazów, które polscy górnicy pod wpływem czeskim i niemieckim w praktyce zatracili, lub bezwiednie skoszlawili.

Dzieło informacyjne o Brazylii. Piszą nam z Paryża: Przed 4 laty minister handlu, komunikacyi i robót publicznych w Brazylii, Lauro Müller, polecił centralnemu urzędowi przemysłowemu w Brazylii (Centro Industrial do Brasil) ułożyć dzieło zawierające wszystkie informacye i dane statystyczne, odnoszące się do handlu, przemysłu i rolnictwa w Brazylii. Ogromna ta praca została wykonana pod dyrekcyą dra Viera Souto, profesora politechniki w Rio de Janerio, pierwszego wiceprezydenta urzędu przemysłowego, obecnie zaś dyrektora brazylijskiej misyi ekonomicznej w Paryżu (28. Boulevard des Italiens.), która udziela bezpłatnie ustnych i pisemnych informacyj o Brazylii. Praca owa pojawiła się drukiem w języku portugalskim, obecnie zaś wyszła w tłómaczeniu francuskiem, jako dwutomowe dzieło p. t. „Le Bresil, ses richesses naturelles, ses industries“. Nie jest to praca kompilacyjna, ale źródłowa rzecz, zawierającą wszechstronne informacye o Brazylii, mającą znaczenie i dla polskiego ogółu, gdyż w Brazyli są kolonie polskie, mogące się rozwinąć bardzo pomyślnie. W dwóch tomach bogato ilustrowanych, znajdzie czytelnik wszelkie dane o rolnictwie, handlu, i przemyśle Brazylii, o jej bogactwach naturalnych, a w przedmowie mieści się ogólny pogląd na historyę i obecny stan tej wielkiej republiki południowo-amerykańskiej. Jak silnie rozwija się ten kraj, świadczy fakt, że ludność jego od r. 1872 do 1896 pomnożyła się z 10 milionów na 19 i pół miliona mieszkańców, to jest o 93 prc. Od r. 1885 do 1900 zbudowano 15.000 kilometrów kolei. Wywóz brazylijski przedstawiał w r. 1903 wartość 925 milionów franków, zaś w r. 1907 podniosła się do 1 miliarda 360.000 franków. Dzieło powyższe można nabyć za pośrednictwem wspomnianej misyi, której adres brzmi: „Mission d'Expansion Economique“. Paris, 28. Boulevard des Italiens“.

— **Nowe książki:**

Antoni Gawiński: Józef Buchbinder, polski malarz religijny (1835—1909). (Z 42 jednobarwnemi reprodukcyami oraz 1 kolorową). Warszawa 1910. Nakładem Stefana Dziewulskiego.

Jan Ogiński Kontrymowicz: W promieniach sławy. Powieść historyczna z XVI wieku. 2 tomy. Chicago Ill. 1909. Drukiem Spółki nakładowej dawn. pol. 2 t. Cena 3 K. 75 h. za egz. opr.

Głosy publiczne.

Bałamucenie publiczności.

Niedawno otworzyła firma Józefa Iwanickiego ze Lwowa, będąca własnością spadkobierców ś. p. Józefa Iwanickiego, filię swojego składu w Krakowie, i zareklamowała się przy tej sposobności, jako firma zasłużona, mająca na składzie jedynie tylko austryackie, angielskie i amerykańskie maszyny do szycia. Tymczasem z cennika tej firmy dowiadujemy się, że najlepsze maszyny, jakie posiada na składzie, są Pfaffa z Kaiserlautern, więc pruskie, tudzież że nie ma ani jednej maszyny fabrykatu angielskiego, gdyż marki „White“ i „Davis“ są amerykańskie o konstrukcyi nader skomplikowanej i wskutek tego nasza publiczność, przyzwyczajona do innych systemów maszyn, amerykańskich wcale ich nie kupuje. Ale firma Iwanickiego ma pretekst do reklamowania się i w inseratach wymienia prócz tych amerykańskich także angielskie wyroby, których wcale nie posiada, w cennikach zaś poleca wyroby pruskie Pfaffa, Kaysera, Wettina i t. p., a więc pod osłoną nazw amerykańskich przemyca towar pruski. Czy w tem leży „zasługa“ tej firmy? Bo innych zasług niktby się nie dopatrzył. Czas już, aby nasze kupiectwo przestało bałamucić publiczność i przyznawało się do swoich stosunków z Prusakami, a jeżeli nie ma do tego odwagi, aby przynajmniej nie głosiło „urbi et orbi“, że nie posiada maszyn pruskich, w rzeczywistości zaś polecało odbiorcom wyroby niemieckie, jako najlepsze.

Wiemy o tem, że tutejsza firma R. Pawłowskiego w Krakowie, Rynek 18, nie kupuje maszyn niemieckich, lecz zastępuje je austryackimi z zupełnie dobrym skutkiem, że posiada również amerykańskie marki „White“ i „Davis“, oraz że z dużym nakładem kosztów urządza w rozmaitych miejscowościach Galicyi bezpłatne kursa haftów i kursa kroju praktycznego, a w ten sposób poucza każdego, jak można wykorzystać zakupiony sprzęt i jakiego rodzaju może być użyteczność maszyny. W cennikach firmy R. Pawłowski widzimy wiele listów dziękczynnych za bezpłatne i dokładne kursa i za sumienne udzielanie nauki, a listy te pochodzą nietylko od osób prywatnych, lecz także z gmin, parafii i magistratów. Że maszyny R. Pawłowskiego są rzeczywiście najlepsze, świadczy choćby tylko ta okoliczność, iż używa ich pracownia haftów p. Piętkowej w Kasinie Wielkiej, gdzie wypróbowano rozmaite systemy maszyn i przekonano się, że maszyny firmy R. Pawłowskiego są najpraktyczniejsze. Również uznano za najlepsze maszyny firmy R. Pawłowski podczas kursu urządzonego przez ministerstwo pracy w tutejszem Muzeum przemysłowem, chociaż były tam także wyroby Pfaffa, Kaysera, Gritnera i t. p. pruskich fabryk.

Wobec tego w razie potrzeby zakupowania maszyny, publiczność nasza powinna wybierać firmę R. Pawłowskiego, która cichą, lecz pożyteczną działalnością w zupełności na to zasługuje.

4559

E. TOUCAS.

QUI PRO QUO.

(Z ANGIELSKIEGO).

W sali jadalnej czyniono ostatnie przygotowania do obiadu. Przewodniczyła im mrs. Teed, klnąc w duszy Austina Cruichshank, który w ostatniej chwili dał znać, że przybyć nie może. Oznajmił to przez telefon, a mówił tak niewyraźnie, że mrs. Teed zrozumiała piąte przez dziesiąte.

— Byłeś u Chapman'a et C-ie? Upewniłeś się, że nam przyślą czternastą osobę do stołu? — spytała męża przezedrzwi.

— Tak, byłem. Obiecali — bąknął mr. Teed.

— Byle tylko przyszedł na siódmą. Wiesz przecież, że ani mrs. Wood, ani mr. Fairhome, ani miss Turnbull za nic na świecie nie usiędą do stołu, jeśli będzie trzynaście osób.

— Mówiłem ci już raz, że sprawa załatwiona — odpowiedział żonie mr. Teed. — Byłem u Chapmana et C-ie. Przyślą płatnego gościa. Cóż więcej mogę ci powiedzieć?

Zakrył się „Times'em" i udawał, że czyta. Był w kłopocie: zapomniał o poleceniu żony i skłamał bezczelnie. Nie pierwszy raz i, rzecz prosta, nie ostatni... Nie wprowadzało go jednak w kłopot same kłamstwo, lecz myśl o jego wynikach.

Choćby nawet całą winę zwalił na nieakuratność i niedbałość firmy Chapman — cóż mu z tego przyjdzie? Miss Turnbull, mr. Fairhome i mrs. Wood nie zechcą usiąść do stołu, a żona przez kilka dni conajmniej będzie mu „suszyła" głowę.

Obmyślał sposoby zadośćuczynienia ludzkim przesądom... Ha, niema innej rady. Postawi się dwa małe stoły, albo przy dużym usiędzie płatna towarzyszka ich córki, miss Ellen. Byleby tylko zabezpieczyć się od lamentów i gderań żony. Gotowa była o byle co przez parę tygodni biadać nad nieprawością ludzką.

...Wchodząc do salonu, sir Artur Purkiss, baronet, powiódł okiem po zgromadzonych osobach i po meblach. Goście, ubrani poważnie, ale wykwintnie, dowodzili strojami zamożności, spoczywającej na trwałych i pewnych podstawach. Urządzenie salonu było kosztowne: dywany grube i puszyste, fortepian z pięknego palisandru, pokrycie na meblach drogie, słowem każdy sprzęt wystawiał dobre świadectwo finansowej pozycyi małżonków Teed.

Baronet stał na progu i szukał oczyma gospodyni domu, jak gość, który nie miał szczęścia być jej przedstawionym. Ułatwiła mu poznanie swej osoby, wychodząc naprzeciw niemu.

— A! przyszedłeś pan. Nareszcie! Jak można się spóźniać! — rzekła, nie podając mu ręki.

Mr. Teed patrzał na to z boku, wysoce zdziwiony. Co się stało? Skąd ten gość? Nie przysłała go przecież firma Chapman i C-ie, gdyż nikt od niej gościa nie wynajmował... Skąd? Kto? Dlaczego? — plątało się po głowie mr. Teeda.

Nie zwykł był badać niezrozumiałych zjawisk, brakło mu zmysłu dedukcyi, ale nie mógł poprzestać na stwierdzeniu faktu. Dręczyła go zagadka. Marszczył czoło, wysilał umysł. Na nic się nie zdało. Rad nierad musiał się pogodzić z tem niepojętem zjawiskiem w postaci gościa nieproszonego, nie wynajętego, a nader pożądanego. Ten gentleman spadał poprostu z nieba, jak zbawca.

Mr. Teed zbliżył się do niego i spytał nieśmiało:

— Pańska godność?

— Sir Artur Purkiss — brzmiała odpowiedź.

Gospodarz powtórzył głośno:

— Sir Artur Purkiss.

Wskazał ręką zebranych i rzekł półgłosem:

— Moi goście.

Taka prezentacya wydała się Arturowi bezceremonialną nadmiarę. Ale uśmiechnął się pobłażliwie.

— Niepodobna przecież wymagać pięknych manier od tkaczów, nawet wzbogaconych — pomyślał, zdejmując rękawiczki powoli.

Odchrząknął i rzekł:

— Przykro znaleźć się w towarzystwie nieznanem, ale tak miłe przyjęcie i tak sympatyczne grono...

Mrs. Teed przerwała:

— Podasz pan rękę miss Turnbull, tej wysokiej blondynce, która siedzi tam pod oknem... No, i mam nadzieję, że nie będzie pan pił szampana...

Było to powiedziane półgłosem, ale w tonie rozkazującym.

Prowadząc miss Turnbull do stołu, sir Artur myślał:

— Co za dziwne obyczaje wśród dorobkiewiczów! Mogli mnie przynajmniej posadzić przy miss Ellen.

Układał usta do uśmiechu, a w oczach miał wesołość, obcą zgoła duszy... Trudno dziś torować sobie drogę w życiu, a chcąc dojść szybko do pieniędzy, trzeba się zgadzać na niejedno.

Stracił już całą fortunę, a nastręczała się sposobność — może jedyna... Początki bywają trudne — tak sobie tłumaczył.

Rozmowa nie kleiła się jakoś. Sąsiadki sir Artura, miss Turnbull i mrs. Mac-Learen poprzysięgły sobie widocznie odzywać się tylko z banalnymi frazesami. Szczęściem, przy rostbeafie dowiedział się, że miss Turnbull jest doktorem praw i sufrażystką. Oświadczył jej, że zna osobiście czcigodnego sir Campbella Bannermanna, wyszydził jakieś odezwanie się lorda Balfoura, żonglował zręcznie feministycznemi hasłami, jak gdyby był miss Panthurst we własnej osobie. Słuchano go naprzód ze zdziwieniem, potem z ciekawością, wreszcie przykuł uwagę wszystkich. Tego zapewne pragnął.

Gdy oczy miss Ellen spoczęły na nim, dokonał zręcznego zwrotu w rozmowie, z dziedziny publicznej przeszedł na życie prywatne, rozwodził się nad rozkoszami domowego ogniska, a patrzał wciąż na miss Ellen z pod oka. W tej chwili wszystkie damy uznały, że sir Artur jest piękny.

Gdy jednak zwrócił się wprost do miss Ellen, mówiąc o „czystej dziewicy, która swoim urokiem zapewnia Anglii przewagę nad światem" mrs. Teed odezwała się półgłosem do męża:

— Czy nie uważasz, że mr. Purkiss przekracza miarę?

Zaległo milczenie kłopotliwe.

— Jestem baronetem, należy mi się tytuł sir — rzekł osadzony na miejscu biesiadnik.

Nikomu nie smakowały banany, ani rodzenki z Kapu. Miss Turnbull potępiła bardzo ostro, w głębi duszy, odezwanie się mrs. Teed. I skoro tylko goście przeszli do salonu, gospodyni zbliżyła się do sir Artura i spytała:

— Czy pan jest naprawdę baronetem?

— Z wszelką pewnością.

— To mi przykro. Nie chciałam baroneta. Kosztuje drożej... Nie będę już pana zatrzymywać — dodała z lekkiem skinieniem głowy.

...Sir Artur Purkiss pozostał w mniemaniu, że mrs. Teed jest osobą pozbawioną wszelkiej ogłady. Nazajutrz ta dama, ku swej rozpaczy, otrzymała następujący list od Austina Cruichshank:

„...Nie wątpię, że podobał się państwu mój przyjaciel, którego zapowiedziałem przez telefon. Jest to młodzieniec wytworny, najlepszej rodziny, pełen zalet... A, o ile wiem, miss Ellen kończy niebawem lat dwadzieścia".

C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

Subskrypcya na nowe akcye VII. emisyi.

Czterdzieste drugie Walne Zgromadzenie P. T. Akcyonaryuszy c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego postanowiło podwyższyć kapitał akcyjny z 16,800.000 K na 20,000.000 K i upoważniło Radę Nadzorczą do przeprowadzenia tej emisyi.

Na podstawie tego upoważnienia zaprasza Rada Nadzorcza c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego

P. T. Akcyonaryuszy

do subskrypcyi **4200 sztuk naszych akcyj po 400 K z prawem udziału w zyskach** Banku począwszy od **1 stycznia 1910** pod następującymi warunkami:

1. Na każde **10 sztuk dawnych** akcyj przypada **1 nowa** akcya na 400 K, — ułamki nie będą uwzględnione.
2. Dla nowych akcyj z kuponami, z których pierwszy płatny będzie w dniu 1 stycznia 1911, ustanawia się kurs emisyi w kwocie **590 K.** Nadto uiścić należy od sumy 590 koron 5% odsetki od dnia 1 stycznia 1910 do dnia uiszczenia wpłaty.
3. P. T. Akcyonaryusze, chcąc wykonać prawo poboru, mają najpóźniej do dnia **30 czerwca 1910** złożyć swoje akcye — bez arkuszy kuponowych — celem ostemplowania i uiścić przepisaną wpłatę w kwocie 590 K z przypadającemi odsetkami.
4. Subskrypcyę uskutecznia się przy **Kasie** c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego **we Lwowie**, oraz przy **kasach Filii w Krakowie, Tarnopolu i Czerniowcach**, nadto przy Kasie **Union-Bank** w Wiedniu.

Nowe akcye doręczone będą po wygotowaniu takowych. 4278 3 3

Lwów, dnia 9 czerwca 1910.

C. k. uprzyw. Galicyjski
Akcyjny Bank Hipoteczny.

Najwyższe odznaczenia światowe!

Najprzedniejszą

HERBATĘ CEYLON

„Rangalla Ceylon Tea"

pod własną marką ochronną **„Palma"**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędowie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote K 1·40 za 125 gr, K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote K 1·20 za 125 gr, K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE
Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i Kółek rolniczych odpowiedni opust. 3397 9 10

Największy wybór luster

poleca - najtaniej
Z. Ziembicki
Kraków - - Plac Maryacki 2
obok W-go Herliczki.

4077 7 10

Wisła

Śląsk austr., wygodnie urządzone pokoje do wynajęcia w willi **„Maja"**, (mogą być i z utrzymaniem). — Wiadomość: Zarząd „Mai" przez Ustroń. 4112 9 12

Taczek kutych

po cenach przystępnych dostarcza na zamówienie Samuel Himelblau, Kraków, ul. Starowiślna L. 28. 3989 7 8

Potrzebujący wypoczynku i chorzy znajdą

UZDROWIENIE

w znanym powszechnie Zakładzie kuracyjnym

„PRIESSNITZTHAL"

w **Mödling** (koło Wiednia).

Wspaniałe położenie w lesie (Wiener-Walde). Kuracya: masaż, dyeta, hydropatya i wszelkie inne racyonalne leczenie. Znakomita pensya. — Cennik bezpłatnie.

Lekarz kierujący: *Dr Józef Weiss.* 2970 19 20

Przeciw wypocinom skórnym! Poceniu się nóg i rąk!

HYDROGEN niezawodny środek przeciw poceniu się nóg i rąk itp. W skład Hydrogenu wchodzą nadtlenki, które w zetknięciu się ze skórą wytwarzają dwutlenek wodoru, ten uniemożliwia wytwarzanie się potu, a z powodu swego wysoko przeciwgnilnego działania goi szybko wszelkie otarcia i ranki, wybielając i wydelikatniając równocześnie skórę. — Używa się go, jak każdego zwykłego pudru, zasypując pocące się części skóry. Stanowczo lepszy i odpowiedniejszy, niż wszelkie do tego celu zachwalane przetwory, zawierające salicyl i formalinę.

Cena pudełka 1 korona.

Wyrób i skład główny w aptece „pod Aniołem", Kraków, Zwierzyniec, ulica Kościuszki l. 4; do nabycia: w aptece Wiszniewskiego, Floryańska; Bartmańskiego, Grodzka; w drogueryi J. Hanaka i Ski, Szewska; Komorowskiego, Floryańska. 4305 6 15

Rządowo uprawniona fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI W KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 26 50 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.



Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA"

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy:

a) z Tryestu do Nowego Jorku:

Statek	Data
Atlanta	2 lipca
Eugenia	16 „
Oceania	23 „
Columbia	30 „
Martha Washington	6 sierpnia
Argentina	20 „
Oceania	10 września
Alice	17 „
Martha Washington	24 „

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Statek	Data
Alice	7 lipca
Sofia Hohenberg	28 „
Laura	18 sierpia
Francesca	8 września
Columbia	29 „

Informacyj udzielają, oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Generalna Agencya Austro-Amerykany (Goldlust i Ska Biuro spedycyjne-komisowe) **ul. Lubicz 7** (naprzeciw dworca kolejowego).

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **ul. Na Błonie l. 2,** jakoteż wszystkie prowincyonalne agencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **via Molin Piccolo 2.**

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **II. Kaiser Josefstrasse 36.** 1392 18 0

Magazyn i Pracownia sukien męskich

MARCINA CZAJI i WŁ. RECHOWICZA

Kraków, ulica Mikołajska L. 24

poleca na sezon wiosenny wielki wybór materyałów modnych, krajowych i oryginalnych angielskich. 201 64 104

Wykończenie artystyczne, ceny przystępne.



— Od **20 lat** znany i ulubiony środek do tępienia włosów

„EPILATOIR"

do zupełnego wytępienia włosów na twarzy, rękach, ramionach i t. d. został teraz ulepszony i działa szybciej niż dawniej. **Cena małego flakonu 10 K, wielkiego 20 K.** 2421 8 8

ROBERT FISCHER, doktor chemii i kosmetyki. — Dawniej: Wiedeń, I., Habsburgeragsse 4, teraz: Wiedeń, I., Salvatorgasse II (Passauerplatz 2). Składy w Wiedniu: Apteka W. Twerdego, I., Kohlmarkt 11; apteka Korwilla, I., Wipplingerstrasse 12. — Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości, jakoteż wyjaśnienia we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, opłacone.

Cegłę piaskowo-cementową i wapienno-cementową ma na składzie i poleca po cenach umiarkowanych

„LAPIS"

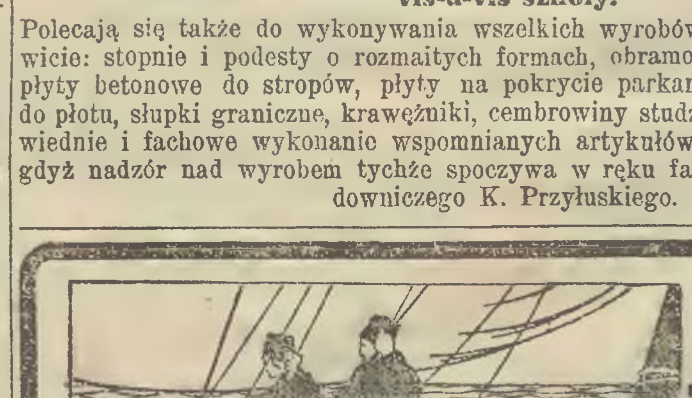
:: Fabryka wyrobów cementowych ::

wł. Wąsowicz i K. Przyłuski

Kraków—Dębniki

vis-á-vis szkoły.

Polecają się także do wykonywania wszelkich wyrobów cementowych a mianowicie: stopnie i podesty o rozmaitych formach, obramowania do drzwi i okien, płyty betonowe do stropów, płyty na pokrycie parkanów murowanych, słupy do płotu, słupki graniczne, krawężniki, cembrowiny studzienne i t. d. — Za odpowiednie i fachowe wykonanie wspomnianych artykułów budowlanych ręczy się, gdyż nadzór nad wyrobem tychże spoczywa w ręku fachowca, architekta i budowniczego K. Przyłuskiego. 4477 2 0



Podróże do krajów północnych parowcem

„THALIA"

Austryackiego Lloydu w Tryeście.

VII. **Pierwsza podróż do krajów północnych** z Hamburga do Kilonii, Stokholmu, Kopenhagi, Göteborgu, Chrystyanii aż do Drontheimu od 9 do 28 lipca. Ceny z utrzymaniem począwszy od **450 K.**

VIII. **Druga podróż do krajów północnych** z Hamburga (2 sierpnia) do Hamburga (29 sierpnia) przez Norwegię do Szpicbergu i do granicy wiecznego lodu. Ceny z utrzymaniem począwszy od **650 K.** 3860 2 2

IX. **Podróż kąpielowa Hamburg - Genua** od 2 do 26 września. Ceny wraz z utrzymaniem począwszy od **500 K.** — (Wycieczki w okolice urządza Cook, Wiedeń).

Wielka w lecie podróż na Wschód pospiesznym parowcem **„Bohemia"** linii indyjskiej od 18 sierpnia do 9 września do Rimini, (San Marino) Syrakuz, Malty, Krety (Knossos) Smyrny (Efezu), Konstantynopola, Brussy, Aten, Korfu, Kotoru itd. Ceny jazdy morzem wraz z utrzymaniem począwszy od **375 K.** Osobne programy.

Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje w Krakowie: **K. Gottlieb,** Rynek główny 17, W. Bujańskiego następ. Maksymilian Haubenstock, Rynek gł.

Wózek ciężarowy kryty, do przewożenia tytoniu lub t. p. do sprzedania. Wiadomość w domu l. 41 ul. Łobzowska. 4507 2 3

Introligator

energiczny i przedsiębiorczy, który byłby zdolny do samodzielnego prowadzenia pracowni introligatorskiej na rachunek własny, niech się zgłosi najdalej do **1 lipca 1910** do firmy **Józef Nowak, Orłowa** (Śląsk austr.) 4401 2 2

Z Paryża.

Zdumiewający środek na usunięcie zmarszczek z twarzy, działający szybko, nieszkodliwy, łatwy w użyciu, wygładza pomarszczoną twarz zupełnie i czyni ją młodszą o lat kilkanaście.

Wszelkich objaśnień na zgłoszenia listowne udziela

Henriette Laura
66. Rue N. D. des Champs.
Paris. 4376 3 3

ETABLISSEMENT THERMAL.

Francya **VICHY** Francya

3844 własność rządu francuskiego 3 6

Zakład w świecie największy i z największym komfortem urządzony.

Sezon: 1 maja do 30 września.

Pierwszorzędny teatr — kasyno.

Golf. Tennis. Wyścigi. Stacya żeglugi napowietrznej.

Osobnemi pociągami z Paryża 5 godzin trwa podróż.

Koce tygrysie



dobrej, trwałej jakości Nr 2051³/₄ okazyjne tygrysie koce flanelowe, grube, tło nakrapiane, brzegi z prążkami, 124 cm. × 190 cm. mające 2·60 K; Nr 2051½ takiesame 124 × 200 cm. mające 2·80 K; Nr 2050 nadzwyczaj tanie koce szare drap, z pstrym szlakiem, 175 długie, 110 cm. szerokie 1·70 K; Nr 2050½ takiesame w lepszej jakości, 190 cm. długie, 130 cm. szerokie 2·40 K.

Największy wybór w moim katalogu głównym. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości

c. i k. nadw. dostawca
Hans Konrad, dom wysyłkowy w Brüx Nr 2263 (Czechy). 3184 2 4

Katalog główny z więcej niż 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie.

Hygiena włosów. Shamoipong Pétrole.

Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy. W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach.
Prospekta na żądanie. Hurtownie

WISKIDA REMI
salon fryzyerski
Kraków, plac Maryacki
Filia: ulica Sławkowska

O budowę kanałów.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 25 czerwca).

Wiedeń. „Reichspost“ donosi, że baron Bienerth miał złożyć wobec przywódców Koła polskiego oświadczenie, które załagodziło (?) spór rządu z Kołem polskiem w sprawie kanałowej. Baron Bienerth miał się mianowicie zobowiązać, że będzie zastępować życzenia Koła polskiego na dzisiejszej Radzie ministrów. — Oczekują też, że komisya budżetowa Izby panów interpretować będzie swą rezolucyę w duchu bardziej przychylnym, niż dotąd.

Czosi o regulacyę Wełtawy.

Praga. Wczoraj odbyło się w Wiedniu posiedzenie specyalnego komitetu posłów czeskich dla sprawy regulacyi Wełtawy. Postanowiono z całą energią domagać się od rządu, aby sumy, zarezerwowane dla regulacyi Wełtawy, zostały wyasygnowane i aby rząd uchwalił kredyty już dla drugiego okresu budowlanego regulacyi Wełtawy.

Uroczyste otwarcie Sejmu węgierskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 25 czerwca)

Budapeszt. Uroczyste otwarcie Sejmu odbyło się dziś w zamku.

Cesarz odczytał następującą mowę tronową:

Szanowni panowie magnaci i posłowie!

„Z radością i w pełni zaufania witam was u progu nowego Sejmu, z którego działalnością łączymy nadzieję rozwiązania licznych, nagłych i ważnych zadań. Serce nasze przepełnione ojcowską troskliwością o los naszych ludów, napełnia się spokojem, gdy patrzymy na wynik ostatnich wyborów, uważając to za rękojmię pomyślnego, dalszego rozwoju i ogólnego wzmocnienia naszych kochanych Węgier.

„Ufamy, że Sejm, po skutecznem załatwieniu tych zadań, które będzie musiał przejąć niezałatwione w spadku po przeszłości, rozwinie obfitą w owoce działalność, celem wyposażenia naszych publicznych instytucyj. Pierwszem zadaniem rządu będzie przedłożenie odpowiednich ustaw w celu przywrócenia ustawowego stanu na polu budżetowem. Przy tem trzeba będzie z jednej strony przez racyonalną oszczędność, z drugiej przez zwiększenie państwowych dochodów osiągnąć zapewnienie równowagi budżetowej. Tak samo w interesie utrzymania niezamąconego biegu życia państwowego trzeba będzie specyalnie zwrócić uwagę na uzupełnienie zapasów kasowych, a tem samem na wzmocnienie kredytu państwa.

„Obok przeprowadzenia reformy bezpośrednich podatków w czasie przez stosunki wskazanym, czeka nasz rząd zadanie, prócz otwarcia nowych państwowych źródeł dochodu, postaranie się o lepszą rentowność państwowych przedsiębiorstw i postaranie się w ogóle o te wszystkie zarządzenia, które są zdolne nadać gospodarczemu życiu nową podnietę i poprzeć naturalny wzrost dochodów. Rząd będzie musiał przygować nowe uregulowanie pensyj, w pierwszej linii zaopatrzenie wdów i sierót.

„Ponieważ przywilej Banku austro-węgierskiego z końcem tego roku upływa, uregulowanie kwestyi bankowej tworzy pilną konieczność. Łącznie z tem rząd nasz będzie dbał także o to, aby uregulowaną została sprawa wypłat gotówką. — Z powodu wygaśnięcia układu monetarnego także uregulowanie tej sprawy jest rzeczą konieczną. Uporządkowanie naszych gospodarczych stosunków, wskazuje nam jako rzecz konieczną, aby zawarty z Rumunią traktat handlowy był w drodze ustawodawczej załatwiony i o ile z innemi państwami bałkańskiemi w tym samym celu prowadzone rokowania doprowadziłyby do pomyślnego wyniku, aby Sejm węgierski także i na to dał na czas swoje zezwolenie.

„Nadto trzeba będzie pilnie o to się starać, aby ważność artykułu 30 ustawy z roku 1891 o nowem uregulowaniu sądownictwa konsularnego ponownie została przedłużoną.

„Odnośnie do Chorwacyi i Slawonii jest zadaniem naszego rządu, będące w zawieszeniu kwestye przy pełnem uwzględnieniu interesów państwa węgierskiego i przy uwzględnieniu istniejących ustaw, doprowadzić do odpowiedniego rozwiązania wedle zasady prawa i słuszności.

„Daleko idące przekształcenie naszych społecznych stosunków wymaga stworzenia znacznych reform na polu wewnętrznego ustawodawstwa. Najważniejszem i niedającem się odkładać z tych zadań jest nowe uregulowanie prawa wyborczego. Rząd nasz w tej mierze na podstawie powszechnego prawa wyborczego przedłoży projekt ustawy, który przy zupełnem przestrzeganiu jednolitego charakteru państwa węgierskiego będzie odpowiadał postulatom demokratycznego rozwoju.

Cesarz poruszył następnie cały szereg spraw, reformę administracyi, sprawy sądownicze, sprawy gospodarcze, rolnicze i utworzenie kanałów spławnych, dalej sprawy szkolnictwa, utworzenie nowych uniwersytetów, poczem tak mówił dalej:

„Dalszy rozwój siły zbrojnej stał się rzeczą konieczną i to w takiej mierze i w takim kierunku, aby było możliwe zapewnienie bezpieczeństwa i stanowiska monarchii i aby siła zbrojna zawsze podołać mogła temu zadaniu. Przytem mają być uwzględnione finansowe zasoby kraju i interesy utrzymania rodzin, oraz ich zarobkowania. Z tem stoi w związku wejście w życie nowej procedury karnej wojskowej na wysokości nowożytnej wiedzy prawnej.

„Z prawdziwem zadowoleniem wskazujemy na niezmienione dalsze trwanie naszych wypróbowanych sojuszów i na zawsze przyjazne stosunki ze wszystkiemi mocarstwami. Wzmagająca się coraz bardziej miłość pokoju wśród państw europejskich napełnia nas zaufaniem w trwałość obecnych stosunków pokojowych.

„Jesteśmy przekonani i spodziewamy się, że ten Sejm zużytkuje korzystne stosunki, które jednoczą w sobie wszystkie warunki pomyślnej działalności dla dobra narodu.

„Chwalebna przeszłość Sejmu jest rękojmią pewnej nadziei przyszłości. Jego dzieła, jego patryotyzm i przezorność jego ustawodawcza mądrość zawsze będzie przykładem dla przyszłych pokoleń. Prosimy Boga o błogosławieństwo i zapewniając Was o naszej królewskiej łasce, ogłaszamy ten Sejm za otwarty“.

Odznaczenie Khuena.

Budapeszt. Hr. Khuen Hedervary zaprzecza wiadomościom — jakoby otrzymać miał tytuł księcia.

Stronnictwo parlamentarne.

Budapeszt. Ponowne usiłowania kooperacyi obu grup partyi niezawisłości nie udały się.

Wyrok na Hofrichtera.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 25 czerwca.)

Wiedeń. Dziś ogłoszony będzie wyrok na Hofrichtera, którego zasądzono na 20 lat więzienia. Jako okoliczności łagodzące, przyjęto dobre zachowanie się Hofrichtera w czasie służby wojskowej i stwierdzony przez psychiatrów niski poziom moralny.

Zastępca prawny rodziny zasądzonego, chciał się z nim wczoraj rozmówić, aby usłyszeć jego zarządzenia prywatne i majątkowe. Podług przepisów wojskowych bowiem, Hofrichter, z chwilą ogłoszenia wyroku, traci samodzielność i nie ma prawa czynienia żadnych zarządzeń prawnych, ani pisania testamentu. Władze wojskowe nie pozwoliły jednak na to widzenie się z Hofrichterem. Major-audytor przyrzekł tylko adwokatowi, że sam wezwie Hofrichtera i pozwoli mu spisać testament i poczynić różne zarządzenia majątkowe i prywatne, jednak bez świadków i notaryusza.

Z Grecyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 25 czerwca.)

Zgromadzenie narodowe w Grecyi.

Ateny. Jak słychać, wybory do zgromadzenia narodowego naznaczono na 14 sierpnia.

Po zajściach w Pireus.

Bukareszt. Rada ministrów zajmowała się zarządzeniami represyjnemi na wypadek gdyby rząd grecki odmówił zupełnego zadośćuczynienia z powodu zajść w Pireus.

Zatarg z Rumunią.

Ateny. Wczoraj upłynął termin ultimatum rumuńskiego. Rząd grecki waha się dotąd z przyjęciem warunków Rumunii. Warunki te są dla Grecyi upokarzające.

Sądzą, że Rumunia, o ile do dziś nie nadejdzie odpowiedź Grecyi, ogłosi bojkot towarów i okrętów greckich i wydali Greków z Rumunii.

Przeciwko oficerom.

Ateny. Panuje tu wielkie wzburzenie. Oficerowie podzieleni są na dwa obozy. Prasa ostro występuje przeciw korpusowi oficerskiemu, zarzucając mu, że od roku utrzymuje kraj w ciągłem podnieceniu i wywołuje coraz nowe przesilenia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 25 czerwca.

O śluby cywilne.

Wiedeń. Komitet, zajmujący się agitacyą dla zmiany ustawy cywilnej w kierunku umożliwienia katolikom rozwodów, wniósł do cesarza prośbę, aby zezwolił na stosowanie ślubów cywilnych z konieczności także względem katolików.

Ustąpienie kanclerza?

Berlin. „Deutsche Tageszeitung“, reagując na wiadomości o ustąpieniu Bethmann-Hollwega z powodu choroby, twierdzi, że o możliwości ustąpienia kanclerza ze względu na zdrowie w najbliższym czasie niema mowy.

Walka kulturna w Hiszpanii.

Madryt. Wczorajsze posiedzenie Rady ministrów było bardzo burzliwe. Premier Canalejas apeluje w dziennikach do wszystkich liberalnych żywiołów w kraju, aby go popierały.

Umowa rosyjsko-japońska.

Londyn. „Daily Tel.“ donosi z Petersburga: W najbliższych dniach podpisana będzie umowa rosyjsko-japońska, która jest niejako wstępem do sojuszu między obu państwami. Umowę tę wyprzedziło zbliżenie się Stanów Zjednoczonych do Chin.

Aresztowanie Rakowskiego.

(Tel. „Now. Reformy“ z dnia 25 czerwca.)

Moskwa. Do „Russkiego Słowa“ telegrafują z Paryża:

Głośny ze swych rewelacyj o organizacyi szpiegostwa pruskiego, Bolesław Rakowski, pragnąc zobaczyć się z żoną i dziećmi, które zostały w Poznaniu, wyjechał potajemnie przed kilku dniami z Paryża. Agenci pruskiej policyi tajnej śledzili go bacznie i po przejściu granicy aresztowano go niezwłocznie. W chwili aresztowania Rakowski odezwał się: „Żądam sądu“.

Według krążących pogłosek, dla uniknięcia sądu i związanych z nim nowych rewelacyj. — Rakowskiego zamknięto w szpitalu dla obłąkanych.

Wiadomość ta, której inne pisma zagraniczne nie podają, wymaga potwierdzenia. (Przyp. red.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 25 czerwca.

Ruch przejezdnych. W ostatnich kilku dniach ruch przejezdnych przez Kraków, zwłaszcza z Królestwa Polskiego, wzmógł się bardzo znacznie. Wiele bowiem rodzin z Królestwa ze względu na rozpoczęte tam ferye szkolne podąża przez Kraków do galicyjskich miejscowości kąpielowych.

Proces o fałszywą krydę. Wyrok przeciw Infeldom, Buchbinderowi, Spirom i Salomonowi Perlbergerowi, oskarżonym o fałszywą krydę, zapadł dzisiaj przed południem. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli większością głosów pytania co do zbrodni oszustwa i fałszywej krydy, trybunał więc na mocy tego werdyktu wydał wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała wczoraj na krakowskim dworcu kolejowym niejakiego Wojciecha Kota, 30 letniego mężczyznę za kradzież z poczekalni III klasy kuferka z garderobą, będącego własnością Józefa Piekarskiego oraz Maryę Żrautową za kradzież garderoby damskiej w jednym z szynków przy ul. Estery. Aresztowanych odstawiono do aresztów policyjnych pod telegrafem.

Demonstracye studentów. Z Insbruku telegrafują: Studenci tutejszego uniwersytetu urządzili burzliwą demonstracyę profesorowi Pommerowi, któremu zarzucają, że postępuje zbyt ostro przy egzaminach. Gdy prof. Pommer zjawił się wczoraj w sali wykładowej, kilkuset uczniów powitało go gwizdaniem i okrzykami: „Daj się pan spensyonować! Pfuj! Abzug!“. Prof. Pommer musiał wykład przerwać.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 czerwca. (Giełda południowa.) **Marki** 117·50. Renta majowa 94·20. Renta koronowa węgierska 92·20. Akcye austr. zakł. kred. 666 —. Akcye węg. zakł. kred. 841·—. Akcye Anglobanku 311·25. Akcye Unionbanku 600·50. Akcye Bankvereinu 542·25. Akcye Länderbanku 497·50. Akcye kolei państwowych 751·50. Lombardy 116·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 731·50. Rima-Muranyi 687·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·—. Losy tureckie 259·25. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 25 czerwca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 208·40. Tow dyskontowe 186·—.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25 czerwca.
4-procentowa renta rosyjska 90·75 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·62½; 4-procentowe ziemskie 87·40 rb.; 5-procentowe warszawskie 96·85 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 9[illegible]·65 rb.; akcye łódzkie 93·90 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 410·50 rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 150·50 rb.; Lilpop 568·50 rb.; Rudzki 632·— rb.; Zawiercie 367·— rb.; Żyrardów 273 — rb.; Berlin 46·15.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 czerwca.
Pszenica na październik [illegible] do 9·97; żyto na październik od 6·95 do 6·[illegible]; owies na październik od 7·24 do 7·25; kukurudza na lipiec 5·45 do 5·46; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 12·10 do 12·20.

Koncypienta

z praktyką sądową i przynajmniej kilkumiesięczną adwokacką, przyjmie zaraz **adwokat Dr Jakób Mester w Przemyślu.** Warunki według umowy. 4552 1 3

Osoba młoda

inteligentna, poszukuje parogodzinnego zajęcia w handlu lub t. p. Zgłoszenia **F. Z. 10** poste rest. Kraków. 4569 1 3

Spólnika z około 20.000 koron

poszukuje się do dobrze urządzonego przedsiębiorstwa. — Wiadomość: Biuro „Słowo", Kraków, Dietla 93. 4573 1 2

Z powodu wyjazdu

zaraz do sprzedania 2 łóżka meblowe, szafa rozbierana, bieliźniarka, komoda i stół rozsuwany. Ul. św. Gertrudy 15, I piętro, front. 4570 1 2

Okazya nadzwyczajna.

Mam ładny dom w Kalwaryi, a oprócz tego plac budowlany, na którym stawiam już ładną kamienicę. Piwnice i fundamenta ukończone, do tego materyał na miejscu i cała robota stolarska gotowa. Z powodu, że otrzymałem posadę we wschodniej Galicyi i muszę jak najprędzej jechać, sprzedam wszystko, jak stoi, bardzo tanio. Długi mam, zatem stosunkowo nie dużo gotówki potrzeba. Zgłoszenia pod **4445** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4445 4 0

Dla letników

jest do wynajęcia w Skawicy pod Babią Górą piękny dom w uroczem położeniu. Wiadomość u Wincentego Dyrcza w Skawicy l. d. 125, poczta Maków. 4553 1 4

Stróż

potrzebny. Łobzowska 6. 4574

Poszukuje się 4555

spadkobierców

błp. Szyi Ozyasza Netznera zmarłego dnia 2 lipca 1908 r. w Krakowie.

Bliższej wiadomości udziela kurator masy, Dr Z. Landau, adw. w Krakowie, Poselska 17.

Panna z ukończoną buchalteryą i 2 letnią praktyką poszukuje posady w większem biurze w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod Z. L. 186. poste restante Kraków. 4575 1 3

Zaraz do wynajęcia

jeden lub dwa pokoje frontowe, słoneczne, z oddzielnemi schodami, z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. Zacisze 14, I p., obok teatru. Łazienka na miejscu. 4558 1 3

Uczeń

z ukończoną IV kl. gimn., znajdzie umieszczenie jako praktykant w **Drogueryi w Oświęcimie.** 4563 1 3

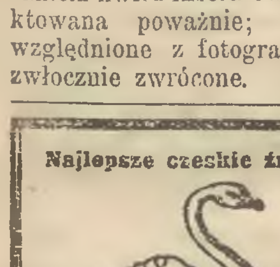
Piękny folwarczek

o powierzchni przeszło 70 morgów, z pięknemi budynkami gospodarczemi i domem mieszkalnym z komfortem urządzonym, pięknym inwentarzem żywym i martwym, lasem przeszło 30 morgowym sosnowym, w oddaleniu $1\frac{1}{2}$ godz. kolowo od Krakowa natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia: Konces. Centr. biuro pośrednictwa nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4. Nr. telefonu 1099. 4542 1 5

Ożeni się

młody, przystojny handlowiec, z inteligentną panną, miłej powierzchowności, posiadającą pewien posag lub jakikolwiek interes korzenny. Łaskawe zgłoszenia z fotografią uprasza nadsyłać pod A. S. N. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. Sprawa traktowana poważnie; zgłoszenia nieuwzględnione z fotografią zostaną bezzwłocznie zwrócone. 4561 1 2

Najlepsze czeskie źródło nabycia. Taniepierze na pościel!



1 kg. szarych, dobrych dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., na pół białych 2 K 80 h., białych 4 K, białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych jak śnieg, dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wyborowego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm. długa, 116 szeroka, wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długimi, 58 cm. szerokimi, napełnionymi nowem, szarem, bardzo trwałym, puszystym pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h., 4 K. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana lub zwrot za zwrotem porto dozwolone. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deschenitz (Deschenice) Nr. 803.** Las Czechy. Cennik obszerny za darmo opłacony. 116 38 45

Karbolineum Avenarius.

Antimerulion.

Tektury smołowe do pokrywania dachów.

Smołowiec gazowy i drzewny.

Główny skład mydeł przetłuszczonych Malinowskiego z Warszawy.

Mydła Violettes Denice Nr 810 1 karton 3 sztuki K 1·50.

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:



Przybory do gier sportowych angielskich „LAWN-TENIS": RAKIETY, PIŁKI do tychże PIŁKI nożne, KROKIETY - - - - - - - - oraz

Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe. Huśtawki. Balony i piłki gumowe. 3998 2 2

Hamaki dla dorosłych i dzieci. — Przybory do rybołostwa. „Djabolo" i „Boomerang". Przyjmuje się rakiety do naprawy.

Perfumy. — Wodę kolońską. — Mydła toaletowe. — Pudry. — Wody i olejki do włosów. — Środki do czyszczenia zębów i inne artykuły toaletowe.

Farby olejne do użycia gotowe.

Farby olejne do podłóg.

Farby lakierowe, szybko schnące.

Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg.

Masę woskową do zapuszczania podłóg.

Masę francuską do zapuszczania posadzek.

Nowość! „Washall" do prania bielizny.

„Moccarette" najlepszy środek przeciw palenie.

Na uroczystości Grunwaldzkie!!!

Nakładem biura dzienników UNGRA w WARSZAWIE wydany został wspaniały drzeworyt

Bitwa pod Grunwaldem

z oryginalnego rysunku JANA MATEJKI.

Obraz ten wykonany został na grubym welinowym papierze w formacie 63×112 centymetrów. 3385 7 8

Chcąc ułatwić nabycie tego arcydzieła najszerszym warstwom społeczeństwa, oznaczamy nieprawdopodobnie niską cenę **K 2·50 za sztukę.** (Za nadesłaniem K 3 franco do każdej stacyi pocztowej).

Komitetom i odsprzedającym znaczny rabat.

Do nabycia w handlach papierowych, galanteryjnych i księgarniach we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi, a gdzieby tychże nie było, należy zwrócić się do wyłącznego zastępcy **S. W. Niemojowskiego, Lwów, Gmach br. Skarbka,** który również hurtowne zlecenia załatwia.

Maturzysta

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **A. J. Dom.** poste rest. **Kraków.** 4578

Cukiernia

w Wadowicach przyjmie natychmiast **praktykanta.** 4562 1 3

Do Szanownego Zakładu

„Laktol", ul. Podwale 5.

Pozwalam sobie złożyć Szan. Zarządowi gorące podziękowanie za dostarczanie mi doskonałego mleka dla dziecka i zauważam, że po mym powrocie nieomieszkam szerszym kołom publiczności polecić znakomite mleko Szan. Zarządu.

4556 1 4 **Pachulska.**

Kraków, 21 czerwca 1910.

Szukam spólniczki

z udziałem 600 kor. do rentownego interesu, nowej specyalności damskiej. Zgłoszenia do 5 lipca. **Ralda** poste rest. **Kraków,** za kwitem inseratowym. 4579 1 3

16.000 koron

do umieszczenia zaraz na dobrą hipotekę. Wiadomości udzieli z grzeczności Dr Filimowski, ul. Straszewskiego 6, między 4—5 po południu. 4572

W domu

pod l. 18, ul. Grzegórzecka, od 1 października b. r. jest do wynajęcia duży warsztat na pracownię stolarską, a na I piętrze 2 pokoje, kuchnia i przedpokój. 4576 1 6

Potrzebnym jest

pomocnik handlowy

szybki ekspedyent. Obeznani z działem hurtowym, papierowym i galanteryą, mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia: Towarzystwo handlowo-przemysłowe w Tarnobrzegu. 4564 1 3

W KRYNICY

poleca się z komfortem urządzony **Pensyonat „Urszula Stefania".** 3967 11 15

Lokomobila

parowa o sile 8—10 koni, marki angielskiej w dobrym stanie tanio do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u M. Gertlera, Zwierzyniecka 17, Telefon Nr. 2062/VIII. 4072 6 6

TANIO

są do sprzedania: powozik półkryty, wolant i wózek, używane. Zakład rymarski, ul. Długa l. 34. **P. Parafiński.** 4079 5 5

Kandydatka

(4 k.) niemieckiego seminaryum poszukuje lekcyi języka niemieckiego lub francuskiego w czasie wakacyi na prowincyi, w zamian za konwersacyę polską i za utrzymanie. Zgłoszenia pod H. T. 4107. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4107 8 10

Panna

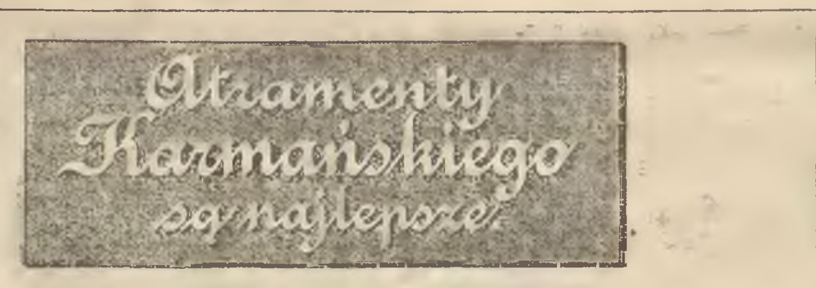
inteligentna, wykształcona, poszukuje posady biurowej, jako towarzyszka podróży lub sekretarka we dworze. Zgłoszenia **J. F. 9.** poste restante **Zakopane.** 4157 5 6

Nauczycielka

Niemka, która przez dłuższy czas uczyła w zakładach naukowych w Rosyi, poszukuje lekcyj w zakresie gramatyki, literatury i konwersacyi. Także na wyjazd, w czasie wakacyj. Bliższa wiadomość: ulica Krupnicza 19, parter. — P. Krzyżanowska. 4515 2 3

Proszę się przekonać

o zasobności mej firmy, i w tym celu w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, żądać kartą korespondencyjną mego katalogu głównego z 3000 odbitek za darmo, opłacono. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 338 (Czechy).** 3179 1 3



Atramenty Harmańskiego są najlepsze!

2900 30 84

BUCHALTER

uzdolniony do zorganizowania sprzedaży dla **fabryki śrub** jeszcze nie puszczonej w ruch, **potrzebny.** Ubiegający się musi w tej gałęzi być zupełnie biegłym buchalterem i do sporządzania bilansu zdolnym. Znajomość jednego języka słowiańskiego pożądana. Zgłoszenia z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia, z dołączeniem odpisów świadectw i referencyj przyjmuje pod znakiem **W. M. 8013** expedycya Rudolf Mosse, Wiedeń, I. Seilerstätte 2. 4565 1 3

Nakładem Fr. Terakowskiego i Spółki, a staraniem „Straży Polskiej" wyszło pod redakcyą K. Bartoszewicza **prześliczne Album literacko-artystyczne**

p. t.:

„Hołd Grunwaldowi".

Album to in 4-to na pięknym grubym welinowym papierze, w stylowej wytwornej oprawie, ozdobione przeszło 40-cennemi ilustracyami i doskonałą kolorową reprodukcyą »Grunwaldu« Matejki, zawiera prace dzisiejszych pisarzy (A. E. Balickiego, X. Biskupa Bandurskiego, K. Bartoszewicza, M. Konopnickiej, T. Korzona, Dra K. Lubeckiego i A. Prochaski) oraz poświęcone Grunwaldowi znamienitsze utwory dawnej literatury polskiej od XV. w. zacząwszy.

Wydawca, pragnąc, aby ta najpiękniejsza pamiątka obchodu Grunwaldzkiego rozeszła się jak najszerzej, ustanowił cenę bardzo niską za egzemplarz

5 koron.

Album znajduje się do nabycia u wydawcy F. Terakowskiego (Kraków, Mikołajska 13), w Biurze »Straży Polskiej«, Floryańska 1, I. p. i we wszystkich Księgarniach. Szanownym Komitetom Obchodów Grunwaldzkich stosowny opust przy większych odbiorach. 4451 1 6

L. Weindling, Kraków

Grodzka l. 26.

Skład farb i perfumeryi

3544 7 0 poleca najtaniej

Farby olejne, gotowe do użytku. — Lakiery do podłóg najlepszej jakości. — **Masę francuską** z »murzynem« **do podłóg, posadzek** i t. p. w pudełkach po 1 koronie i 50 halerzy. **Lakiery** na kapelusze słomkowe w rozmaitych kolorach matowe i z połyskiem. **Strobin** do czyszczenia kapeluszy słomkowych.

Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera) pod zarządem **Fr. Radomskiego**



poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. Dogodne spłaty ratalne. Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. Za 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-ta maszyna idzie na dar gwiazdkowy.

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 4468 1 104

Maturzysta

(matem.) wprawny instruktor, może udzielać lekcyi teraz i podczas wakacyi pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **S. W.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 4269 10 10

Pensyonat „Podlasie"

Kraków, ulica Loretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzone, na doby, tygodnie, miesiące. — Oświetlenie elektryczne. — Łazienka. — Kuchnia wyborowa.

Także wydaje się obiady w domu i na miasto. 4314 4 14

Zakopane. Willa „Jutrzenka"

pokoje na sposób hotelowy urządzone na dni lub tygodnie. W centrum a jednak zdala od kurzu, hałasu ulicznego, ze wspaniałym widokiem. **Do 20 lipca** ceny o 50% taniej. 4338 2 2

Mundant

rutynowany, piszący i na maszynie, chce zmiany miejscowości szuka posady u pp. Notaryusza lub adwokata. Zgłoszenia z podaniem warunków prosi pod **„Praca"** poste rest. **Ropczyce.** 4349 9 10

Sustentant

farmacyi na I roku, znajdzie zajęcie od 1 lipca w aptece w Krakowie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **S. F.** 4354 5 0

Do wynajęcia

od 1 lipca mieszkanie, składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni w Podgórzu, przy ulicy Słowackiego 27. 4479 2 3

Zakopane - willa Smereków

ulica Jagiellońska 24.

Pensyonat położony w najpiękniejszej części, zdala od kurzu, wśród lasu świerkowego. Pokoje słoneczne, kuchnia smaczna, ceny od 5 do 8 koron dziennie. 4323 4 10

Ehrbara „Mignon"

czarne nowe Streichera pianina koncertowe palisandrowe, jak nowe, ton dzwonów, bardzo tanio do sprzedania także na spłatę. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **„4312".** 4312 2 2

Aspirant farmacyi

znajdzie umieszczenie w aptece w Jaworznie od 1 lipca 1910. Zgłoszenia przyjmuje K. Włyński, zarządca apteki w Jaworznie. 4199 5 5

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Baraś, Szepesófalu** (Węgry). 4233 13 20

Pożyczki

hipoteczne na realności miejskie i dobra na pierwsze i drugie miejsce, osobiste urzędnikom rządowym, autonomicznym, profesorom, nauczycielom, pocztmistrzom, ajunktom, podurzędnikom i nadzorcom skarbowym, oficerom, podoficerom i należnikom z płacą ponad 1600 K. adwokatom i lekarzom w ciągu 48 godzin. **Zastępstwo banków, Lwów 75.** — Markę dołączyć. 4347 6 9

NA NOGACH

spoczywa cały ciężar ciała, a od dobrego, wygodnego obuwia zależy pewny, sprężysty chód — to też jako doświadczony szewc, polecam się szczególnie osobom mającym nagniotki lub nogi chrome t. j. jedną krótszą (dla których wykonuję obuwie na korze) i powołuję się na świadectwo mojej klienteli, która chętnie powierza mi wykonanie obuwia i jest w zupełności zadowolną, ponieważ jestem specyalistą w tym kierunku. Również wykonuję wszelkie inne obuwie, np. do ćwiczeń gimnastycznych i t. p. 4402 2 5

Piotr Szufa, szewc

Kraków, Szewska l. 19.

(Dowody uznania mogę wykazać).

Pensyonat wzorowy dla uczniów szkół średnich

istniejący 5 rok. ma kilka wolnych miejsc. — Lwów, Listopada 29. 4439 3 20

Asystent farmacyi

poszukuje posady od 1 lipca. — Zgłoszenia pod „Asystent 26" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4377 4 4

Garage dorożek automobilowych

przeniesiony został z dniem 1 czerwca z ulicy Długiej l. 36 na ulicę Pędzichów l. 18. Zgłoszenia i zamówienia tamże. **Piotr Guzikowski.** 4385 4 6

Mleka poszukuję

40 litr. dziennie, świeżego. Odbiór stały za kontraktem. Zgłoszenia: ul. Stachowskiego 22, sklep. 4428 5 6

MEBLE

różne i pianina, używane, kupuję, jak również sprzedaję. — Ulica św. Jana l. 14, sklep. 4435 5 5

Nowe i używane

powozy półkryte, lekkie, wózki i karetki bardzo piękne, najnowszego fasonu, tanio do sprzedania u 4429 3 6

Stanisława Szymika, lakiernika powozów w Krakowie, ul. Niecała 4.

Odnawianie powozów wykonuję starannie po możliwie niskich cenach.

Letnie mieszkanie

pięknie umeblowane do wynajęcia od 1 lipca. Strzadł. Prądnik Czerwony, ul. Warszawska 209. 4436 6 6

Tania sprzedaż

przy ul. Szewskiej l. 15

pod kierownictwem **Maksymiliana Sperbera.**

Do nabycia jest: Bielizna damska i męska i artykuły modne po bajecznie niskich cenach. 4471 1 0

Okazya.

Nocne koszule damskie i męskie.

Tanio do sprzedania

dwa aparaty fotogr., 9×12 i Pocket-Kodak, oraz aparat do powiększania z przyrządem do wytwarzania światła acetylowego, palnikiem podwójnym i przyborami. — Oglądać można od 2—5, ulica Berka Joselowicza 17, I p., u właściciela domu. 295 4 4

Ogrodzenia siatkowe.

Drut kolczasty, Dachówkę ogólnie za najlepszą uznaną. Wszelkie materyały budowlane sprzedaje po wyjątkowo niskich cenach Generalna Reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego **Jan Godecki w Krakowie, Senacka 7, telefon 1169.**

Pies angielskiej rasy

„Colli" prawdziwy szkocki, owczarski, jest do sprzedania. Zobaczyć go i porozumieć się co do ceny można o każdej porze u tereyana męskiego seminaryum, ul. Straszewskiego. 4463 3 3

MORELE

brzoskwinie, gruszki, czereśnie, wiśnie, oddzielnie lub razem, świeżo zerwane, także do smażenia, 5 kg. za 3 kor. wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas,** Węgry. 4474 4 10

Pensyonat Ukraina

Kossakowskiej, przyjmuje przejezdnych i stałych gości po cenach umiarkowanych. **Karmelicka 40.** 4488 3 8

I klasa gimnazyalna

Dla 10 letniego synka przyjmę nauczyciela celu przerobienia I klasy gimnazyalnej, poszukuję 2 chłopców na mieszkanie do wspólnej nauki. Okolica górska, utrzymanie zdrowe, opieka macierzyńska zapewniona, cena umiarkowana. Pod koniec roku egzamin do II klasy. Wisła pizez Ustroń, Janina Szotrowska, widowa po lekarzu. 4509 2 4



EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B., J. Hanaka i Spół., drogueryi, Szewska, Fr. Spozdowa, drogueryi, Sienna oraz w innych drogueryach.

Cena flakonu **3 korony,** flakonik próbne **kor. 1·20.** 3907 4 11

Przesyłka i główny skład: w Warszawie, ul. Nowa Senatorska L. 2.

Hofa pasta do obuwia
Hofa pasta do metali
Hofa knotki do lampek

są najlepszymi polskimi wyrobami. - - -

Kupując te towary należy uważać, aby nie dostać za tesame pieniądze, w podobnych pudełkach innych lichych naśladowników.

Fabryka: Stanisław Hof, Kraków.

Tutki cygaretowe „NORIS“

- - - - oznaczone literą **K** z Watą Salvesol są najpierwszej jakości. Posiadają dym bardzo łagodny i chłodny. Nie wywołują przekrwienia w krtani nawet u namiętnych palaczy. Poleca:

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr W. Bełdowski, Kraków.

Żądajcie próbek!

3052 3 0

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.

2433 29 0

Kandydat

c. k. semin. naucz. poszukuje na czas wakacyi lekcyi lub zajęcia biurowego. Posiada dobre świadectwa i dobre pismo. Zgłoszenia pod **G. H.** poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inseratow.

4544 2 3

Korespondent polski i rosyjski, z dokładną znajomością języka niemieckiego i francuskiego, fachowiec, pracujący dłuższy czas w jednym z największych składów nasion, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **„E. S.“** Biuro Ogłoszeń B. Eccksteina, Budapest, VII., Erzsébet-Körút 37. 4534

Fortepian krótki

bardzo tanio do sprzedania. Ulica Powiśle 2, parter, oficyny. 4540 2 2

Do wynajęcia

w śródmieściu, w pobliżu plant, całe I piętro, złożone z 4 pokoi, przedpokoju, spiżarni, łazienki i kuchni (ośw. elektr.) od 1 października ewent. wcześniej. Wiadomość: ul. Reformacka 7, u dozorcy domu.

4543 2 3

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
166 (Hotel Drezdeński) 135 0
Proszę żądać wszędzie.

Z Gimn. św. Anny

uczeń z niższych klas, z dobrego domu, znajdzie umieszczenie i sumienną opiekę od 1 września. Bliższa wiadomość: Dębniki, Rynek l. 7, parter, na lewo.

4512 3 3

Raki

bardzo smaczne, soczyste, z poręczeniem że nadejdą żywe, w 5 kg. koszykach 40 wysusz. raków solo 12 kor., 60 raków olbrzymich 8 kor., 60 raków stołowych 7 kor., 120 raków na zupe 6 kor. **Ad. Streusand,** Mysłowice, G. Sląsk 37.

4545

L. 8185. 4584 1 3

Konkurs

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15 czerwca b. r. Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje konkurs na posadę **inspektora policyi miejskiej** z roczną płacą 1400 kor., prawem poboru 4 dodatków pięcioletnich do wysokości 10% płacy stałej, dodatkiem na mieszkanie 600 kor. i na umundurowanie 200 kor., tudzież prawem do emerytury według norm statutu organizacyjnego dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Z dniem 1 stycznia 1911 r. płaca ewentualnie będzie podwyższoną, co jednak wyłącznie zależeć będzie od swobodnego ocenienia Rady miejskiej.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok 1., poczem może nastąpić stabilizacya przez Radę miejską.

Pp. Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać że:

1) nie przekroczyli 40 roku życia, 2) posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, 3) są obywatelami państwa austryackiego, 4) posiadają egzamin kwalifikacyjny na inspektora policyi, wymagany rozporządzeniem Wydziału krajowego z 28/2 1893 Nr. 24 dz. u. kr., względnie zobowiążą się, że w czasie prowizorycznej służby poddadzą się i wykażą świadectwem ze złożonego z dobrym wynikiem egzaminu.

Nadto do podania mają dołączyć: 5) świadectwo zdrowia, 6) świadectwo moralności i 7) krótki opis przebiegu życia.

Podania należy wnosić do Magistratu do dnia **15 lipca 1910 r.**

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa,

dnia 16 czerwca.

Burmistrz **Dr Jabłoński.**

Akademia Handlowa w Krakowie

przyjmuje na rok szkolny 1910/11 uczniów wzgl. uczenice do

1. Akademii handlowej, nauka czteroletnia z ukończoną 4 kl. gimnazyalną lub realną i co najmniej dostatecznym postępem we wszystkich przedmiotach, ewentualnie wyjątkowo z ukończoną 3 kl. wydziałową i co najmniej dobrym postępem we wszystkich przedmiotach, o ile mają ukończonych 14 lat życia.
2. Dwuklasowej szkoły handlowej męskiej z ukończoną 3 klasą wydziałową gimnazyalną lub realną, o ile mają ukończonych lat 14, ewentualnie na podstawie egzaminu wstępnego.
3. Dwuklasowej szkoły handlowej żeńskiej, uczenice z ukończoną 3 klasą szkoły wydziałowej i co najmniej dobrym postępem we wszystkich przedmiotach, o ile mają ukończonych 14 lat.
4. Na kurs dla abituryentów szkół średnich, słuchaczy mających egzamin dojrzałości w gimnazyum lub szkole realnej.
5. Na kurs dla abituryentek żeńskich szkół średnich, słuchaczki mające egzamin dojrzałości w gimnazyum, szkole realnej, liceum lub seminaryum nauczycielskiem, względnie inną równorzędną szkołę średnią. 4549 1 3

(Wpisy (1—5) odbędą się w dniach 29 i 30 czerwca b. r., 16 i 17 września b. r.

6. Na wieczorny kurs zawodowy dla dorosłych, obejmujący wykłady 1) buchalteryi pojedynczej i podwójnej w przedsiębiorstwie towarowem, 2) buchalteryi bankowej, 3) rachunków kupieckich, 4) nauki o handlu i wekslach, 5) towaroznawstwa, 6) stenografii. Wymagany wiek co najmniej ukończonych 17 lat.
7. Do uzupełniającej szkoły handlowej, praktykantów i uczniów handlowych.

Wpisy (6 i 7) odbędą się od 19 września b. r.

Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcya Akademii ustnie i pisemnie.

: Nowości na suknie damskie :

jako to: jedwabie, wełny, barchany i flanelki. 3932 21 0

Gotowe kostyumy, żakiety, bluzki i halki.

Znakomite pończochy damskie

oraz pończoszki i skarpeteczki dla chłopców i panienek

poleca po cenach najniższych

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Seminaryum nauczycielskie żeńskie

im. św. Rodziny

Kraków, ulica Pędzichów l. 15

przyjmuje wpisy na cztery kursa i do internatu od dnia 15 czerwca do 15 lipca i od 15 sierpnia do 1 września.

4306 6 0 *Zarząd Zakładu.*

Wszyscy do Ameryki

udający się pasażerowie, którzy jeszcze kart okrętowych nie posiadają, otrzymają gruntowne porady co do najbardziej obfitujących w zarobki miejscowości **w Ameryce, Kanadzie, Argentynie, Brazylii etc.** zupełnie bezpłatnie. Każdy z pasażerów otrzyma za darmo pięknie wykonany portfel. Napiszcie jeszcze dziś do firmy 4547 1 10

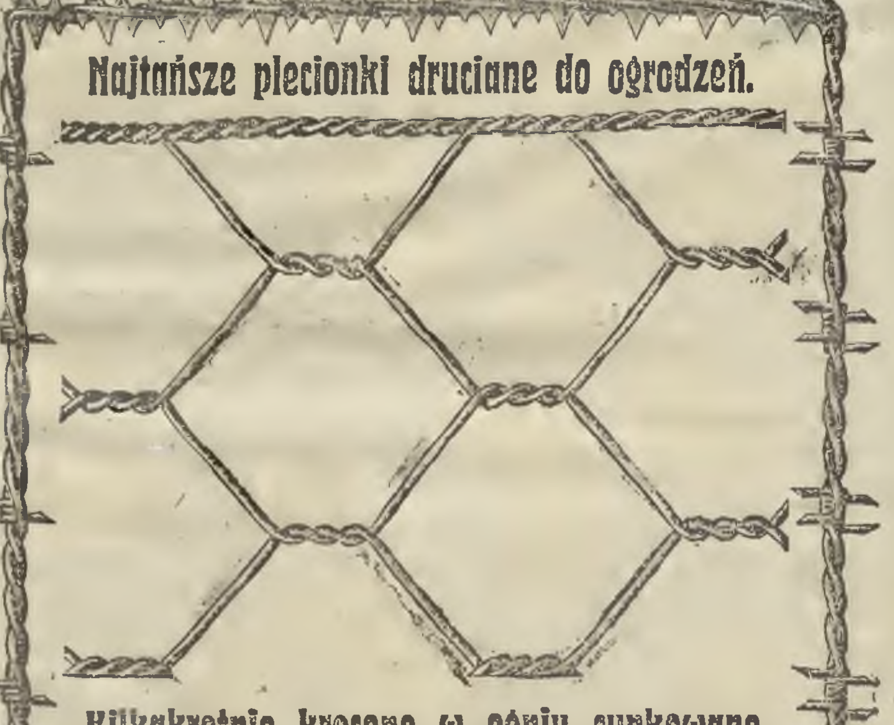
Karl F. A. Flügge
Międzynarodowa Generalna Agencya Okrętowa
Hamburg, Alsterdamm 8.

Artystyczna pracownia stolarska ANDRZEJA SYDORA

w Krakowie, przy ul. Ambrożego Grabowskiego l. 9

wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące według projektów własnych lub wskazanych. Zakład odznaczony został I-szą nagrodą na fachowym konkursie Muzeum przemysłowego, jakoteż uzyskał liczne wyrazy uznania, zamieszczone wielokrotnie w czasopismach polskich. 3250 8 10

Najtańsze plecionki druciane do ogrodzeń.



Kilkakrotnie kręcone w ogniu cynkowane plecionki druciane szczególnie się nadające do odgraniczeń zwierzyńców, winnic, szkółek drzewek i t. d., jako ochrona przed zającami, na klatki dla psów, jako ochrona przed gradem, na bażantarnie, ptaszarnie, klatki dla ptaków, najlepsze siatki do miejsc na lawn-tennis, do 3 metrów szerokości, na ściany Rabitz i uprawę Monier i t. d. i t. d.
Wyrabia się je w szerokości oczek 13—150 mm. i z drutu rozmaitej grubości **cynkuje się je w ogniu dopiero po spleceniu,** dlatego nie rdzewieją i są znacznie trwalsze niż wszelkie inne plecionki wyrabiane z drutu cynkowanego. Także w ogniu cynkowanego **kolczastego drutu stalowego** rozmaitej grubości dostarczają po cenie bardzo przystępnej 2336 13 16

HUTTER & SCHRANTZ, Tow. Akc., Wiedeń
fabryki wyrobów siatkowych i sukna pitlinowego — **Mariahilf i Praga-Bubna.**
Wzory naturalne i wszelkie wyjaśnienia za darmo, opłacone.
Do nabycia we wszystkich większych handlach żelaznych.
Osobliwość: Patent przyrząd z cynkowanej blachy żelaznej do zatrzymywania śniegu.
Zastępstwo dla Galicyi **B. Kurzmann, Kraków, Mostowa 12. Telefon Nr 861.**

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Bednarski J.: **Wiersze i proza**	4·—
Fonck L.: **Praca naukowa.** Przyczynek do metodyki studyów uniwersyteckich	5·20
Goliński St.: **Kalendarzyk pielęgnowania roślin pokojowych**	—·40
Jeszcze nie zginęła! Pieśni narodowe	—·90
Grabowski I.: **Sokół.** Komedya heroiczna	4·20
Grabowski Tad. S. S.: **Bobczew**	1·80
Gostomski W.: **Praca u podstaw w powieściach Orzeszkowej**	1·50
Jana z Wiślicy: **Pieśń o Grunwaldzie**	—·60
Karpiński W.: **Kiedy i jak stosować nawozy sztuczne**	—·80
Krasicki I.: **Pan Podstoli.** — Wybór pisarzów polskich dla domu i szkoły N. 23	—·65
Lubecki K. **O skarbach oświaty**	—·60
May K.: **Pomarańcze i daktyle.** Powieści podróżn. X.	5·50
Niewiadomska C.: **Pierwszy rok gramatyki** wyd V.	—·20
Putiatycki X.: **Mały katechizm rzymsko-katolicki** VI. wyd.	—·20
Schwarcówna M.: **Księga tęsknoty**	2·40
Skałkowski A.: **Les Polonais en Egypte 1798—1801**	9·60
Warnka J. i L. Jahołkowska: **W ogródku dziecięcym,** cz. III.	2·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4501 2 3



Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 2440 33 0

Nr. telefonu 2.042/VIII.

PIECZĘCIE KAUCZUKOWE I DRUKARNIE DOMOWE
wykonuje
najszybciej i najtaniej
PIERWSZORZĘDNA NAJSTARSZA KRAJOWA FABRYKA
PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH
drukarń domowych oraz tablic emaliowanych i metal.
ALEKS. FISCHHAB
KRAKÓW, GRODZKA L. 50.

3275 23 0

Stacya tramwajowa.



Najtańsze i najtrwalsze

Dachówki cementowe

można wyrabiać tylko na patentowanych maszynach „Dreistern“ Dra Gasparego. Maszyn tych nie wolno naśladować żadnej firmie i wszelkie inne polecone maszyny są przestarzałego systemu. Żądać specyalnego cennika Nr. 239 od fabryki specyalnych maszyn pod firmą:

Dr Gaspary i Ska

Markranstaedt (Saksonia), lub od zastępcy: Przemysł cementowy, Lwów, ul. Karola Ludwika 5. 3323 1 6



Fabryka wózków dziecięcych i wyrobów koszykarskich

R. Lipschütz, Kraków, ul. Sławkowska 14.

Najnowsze modele wózków dziecięcych w wykwintnem wykonaniu — wszelkie wyroby koszykarskie w wielkim wyborze na składzie. Uskutecznianie wszelkich reperacyi. 3272 9 10

Oddział losowy c. k. uprzyw. Akc. Towarzystwa Bankowego Kantorów Wymiany

„MERCUR“

Filia w Krakowie, ul. Floryańska 28 i św. Marka 18

sprzedaje wszelkie w Austryi dozwolone losy za gotówkę po kursie dziennym lub
4577 1 5

na dowolne spłaty miesięczne.

Odsetki od losów procentowych płyną już od dnia złożenia pierwszej raty na korzyść nabywcy.

Na zakupione u nas papiery losowe padło dotychczas ogółem

K 13,459.000
głównych wygranych.

Rewizya losów

oraz papierów wartościowych, podlegających losowaniu z poręczeniem za dokładność i z **odpowiedzialnością za ewentualne straty. : :**

Zmiana lokalu!

Zakład pogrzebowy „Concordia“ JANA WOLNEGO

przeniesiony na Plac Szczepański L. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 197 69 0

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane sprzedaje i wynajmuje **(także na raty)**

Zygmunt Raba, Kraków
ul. św. Jana L. 13. 242 15 15

Pensyonat Tomaszewskiej

Krupnicza 16, II piętro.

poleca pokoje z całem utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. 4514 3 10

Młoda panna

inteligentna, poszukuje zaraz miejsca jako bona, zarządczyni lub obowiązku w sklepie. — Władysława N. 119. poste rest. Kraków. 4521 2 3

Willa w Bochni

murowana, b. ładnie położona, z wodociągami i kanalizacyą, z 2 ogrodami, z powodu wyjazdu do wynajęcia, ewentualnie do sprzedania. — Adres: **K. B.** poste restante **Bochnia.** 4522 3 3

Frontowy pokój kawalerski

z umeblowaniem lub bez jest do wynajęcia od 1 lipca, przy ul. Wielopole **11.** Wiadomość na II piętrze. 4523 3 3

Uczeń

szkół średnich, potrzebny do nauki, w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 4530 2 6

Sklep korzenno-owocowy

przy pryncypalnej ulicy do sprzedania. Wiadomość: Jagiellońska 7, Zakład fryzyerski. 4111 4 6

Dwa faetoniki wózki

do sprzedania tanio. Bochnia, ulica Kazimierza Wielkiego l. 62. 4501 2 8

Osoba inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje zajęcia do wyręczenia pani domu lub do samoistnego zarządu. Zajmie się chętnie dziećmi lub pielęgnowaniem osoby chorej. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod **„Praca“** poste restante **Dębniki.** 4511

LOWRANA

oooo **Willa Central.** oooo
Pierwszorzędny pensyonat polski.
ooo **Ceny umiarkowane.** ooo

Dojazd statkiem z Rjeki (Fiume) lub koleją elektryczną z Abbazyi-Mattuglie.

70 20 0

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " " położniczych.
" " " tutek papierosowych.
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 63 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS“

(Dra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

FRYZYERKA

czesze Panie do teatru, na wieczorki, rauty, koncerty.

Udziela lekcyj czesania

Uskutecznia również

-- „MANICURE“ --

O. Czaczka, Gołębia l. 3, (między Wiślną a Bracką). 3733 6 6

Tanio

do odstąpienia sklepik wiktuałów. Wiadomość ul. św. Jana l. 26. 232 21 0

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

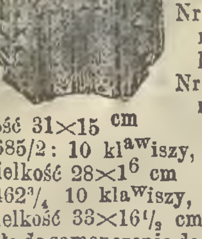
GÓRKI, krawca

Kraków, Rynek gł. 34. (Pałac Spski).

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 3987 4 4

Dobre harmoniki K 4·80.

Sprzedanych 50.000.
Nie płaci się cła! Poręczenie! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr 300¾: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm **K 4·80**
Nr 657¼: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm **K 5·20**
Nr 305¾: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm **K 6·20**
Nr 663¼: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm **K 8·—**
Nr 685/2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm **K 9·—**
Nr 462¾ 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 33×16½ cm **K 9.40**

Szkoła do samouczenia do każdej harmonii darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr 310 (Czechy). Główny katalog z 3000 odbitek na życzenie każdemu darmo i opłatnie. 3167 2 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.